DZIS PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

WYDANIE A Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Rok XXII. Kraków, poniedziałek 9 stycznia 1939 Nr. 9

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE

Nie wschód, lecz zachód Europy zagrożony uderzeniem państw osi

Londyńskie komentarze o rozmowie Beck-Hitler

Londyn, 9. 1. (A) Prasa niedzielna podaje najrozmaitsze pogłoski na temat czwartkowej rozmowy Hitlera z min. Beckiem w Berchtesgaden. „Daily Telegraph" powołując się na źródła niemieckie podkreśla, że rozmowy miały niezwykle przyjazny charakter i byłoby błędem przypuszczać, że osiągnięta została jakaś definitywna umowa. Niemniej jednak spotkanie to może mieć daleko idący wpływ na rozwój wypadków europejskich w ciągu najbliższych kilku miesięcy.

Informacje tego pisma znajdują potwierdzenie w doniesieniach berlińskiego korespondenta „Timesa", który stwierdza, że rozmowy dotyczyły raczej szerokiej linii politycznej całej Europy oraz stosunków międzynarodowych w ciągu nadchodzących miesięcy. Troska o przyszłość całej Europy jest bardzo znamienna jeżeli się zważy, że od czasu konferencji monachijskiej opinia angielska łudziła się, że logika wypadków musi prowadzić do ekspansji niemieckiej na wschodzie. W oczach tych Anglików, którzy najgoręcej bronili paktu czterech, cała wartość tego paktu polegała na rzekomym okupowaniu Europy Wschodniej przez Niemcy kosztem państw wschodnich i środkowo - europejskich. Tymczasem rzeczywistość na zachodzie Europy mnoży dowody, że sytuacja zacieśnia się coraz bardziej niepokojąco właśnie na zachodzie Europy. Ogólną uwagę zwracają mianowicie takie fakty, jak wejście wojny hiszpańskiej w ostatni akt, przy czynnym udziale Włoch i Niemiec, dalej roszczenia Włoch wobec posiadłości francuskich, pospieszna ewakuacja zagranicznych zapasów złota z Holandii i Belgii, gwałtowne zbrojenia Szwajcarii, niespodziewane niemieckie żądania rozbudowy floty podwodnej i t. d. Z tego zdają sobie sprawę koła polityczne, że w przeładowanej elektrycznością atmosferze kontynent obszaru Europy zachodniej wszedł w nową fazę wysokiego napięcia.

Nowa demarche węgierska w Pradze

Budapeszt. 9. 1. PAT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje, iż dochodzenie w sprawie incydentu w Munkaczu trwa. Rząd węgierski ze swej strony wydał również skuteczne zarządzenia, które uważał za niezbędne celem ochorony granicy. — Rząd węgierski wyraża nadzieję, iż rząd czesko słowacki zrozumie, że sprowokowanie jeszcze jednego incydentu mogłoby spowodować bardzo poważne następstwa. Rząd węgierski za pośrednictwem swego charge d' affaires w Pradze poczynił nową demarche, w której domaga się zadośćuczynienia. Poseł węgierski w Pradze nadal przebywa na urlopie.

„Napad był drobiazgowo przygotowany"

Budapeszt. 9. 1. PAT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: W niedzielę po południu odbył się w Munkaczu uroczysty pogrzeb ofiar napadu z dnia 6 bm. Rząd węgierski był reprezentowany przez ministra stanu Jarossa. Deputowany Vozary, podniósł w przemówieniu, iż napadu dokonały wojska czeskie po drobiazgowych przygotowaniach, co zostało dowiedzione bez wszelkich wątpliwości na podstawie dokumentów, znalezionych u żołnierzy czeskich, wziętych do niewoli na terytorium węgierskim. W pogrzebie uczestniczyły liczne tłumy, wśród których przeważała wiejska ludność karpatoruska. Wobec wydanego przez Czechów zakazu dostępu do miejskiego cmentarza w Munkaczu, znajdującego się poza linią demarkacyjną, pogrzeb odbył się na innym cmentarzu.

Budapeszt. 9. 1. PAT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje, iż Czesi podczas incydentu pod Nagygeimoes ostrzeliwali tę miejscowość granatami zapalającymi. Trzy domy stanęły w płomieniach. Czeski oficer przekroczył linię demarkacyjną i został ranny na terytorium węgierskim

B. zastępca Czang-Kai-Szeka żąda wszczęcia rokowań z Japonią

Hongkong, 9. 1. PAT. Przebywający tu b. wiceprzewodniczący Kuomintangu Wang - Czing - Wei wystosował na ręce najwyższej Chińskiej Rady Wojennej oraz Stałego Komitetu Kuomintangu depeszę, nawołującą do wszczęcia rokowań pokojowych z Japonią. Depesza głosi m. in., że Wang-Czing-Wei jeszcze w grudniu ub. roku zwracał uwagę marsz. Czang - Kai - Szeka, iż dalsze prowadzenie wojny przez Chiny natrafia na wielkie trudności, z drugiej strony zaś Japonia gotowa jest zawrzeć pokój. Wang - Czing - Wei zaznacza, że pomoc zagraniczna dla Chin nie jest wystarczająca, aby zapewnić im zwycięstwo, przypominając zarazem, iż przed upadkiem Nankinu Japonia również sprecyzowała warunki zaprzestania działań wojennych i warunki te marsz. Czang - Kai - Szek gotów był uznać za podstawę do rokowań. W zakonczeniu Wang - Czing - Wei wzywa marsz. Czang - Kai - Szeka, aby nie lekceważył okazji, w której może zawrzeć honorowy pokój.

Wu Pei Fu -- przyszłym prezydentem Chin

Tokio. 9. 1. (K) Jak wiadomo, Japonia utworzyła w Pekinie, Nankinie i innych miastach lokalne rządy chińskie, które są tylko narzędziem w ręku japońskim, Teraz przystępuje Japonia do utworzenia chińskiego rządu centralnego. Gen. Doihara, naczelny wódz armii japońskiej w Chinach nawiązał kontakt z mieszkającym w Pekinie generałem Wu Pej Fu, by uzyskać jego zgodę na objęcie stanowiska prezydenta centralnego rządu chińskiego. Marszałek Wu Pej Fu, liczący lat 60, odegrał dużą rolę podczas rewolucji chińskiej, zwłaszcza w latach 1933—27. Był wówczas naczelnym wodzem armii w północnych i środkowych Chinach, walcząc głównie z ówczesnym władcą Mandżurii Czang Tso Linem, którego jednak nie mógł pokonać, ponieważ zdradził go jego sprzymierzeniec „chrześcijański" generał Feng. Później obił go na głowę marszałek Czang Kai Szek, któremu udało się dzieło zjednoczenia całych Chin. Od tego czasu wycofał się marszałek Wu z czynnego życia politycznego, a teraz usiłują go znowu Japończycy wysunąć jako przyszłego prezydenta centralnego rządu chińskiego pod egidą Japonii.

Pierwsze posiedzenie Reichstagu -- 30 bm.

Berlin 9. 1. Reichstag zostanie zwołany na dzień 30 bm. Przygotowania są w pełnym toku, przypuszczalnie Hitler wygłosi mowę z okazji 6-lecia dojścia do władzy. Nowy Reichstag wybrany został w kwietniu ub. r. ale nie odbył dotychczas jeszcze ani jednego posiedzenia. Ukonstytuowanie Reichstagu uchodzi za czystą formalność, ponieważ marszałek Goering uważany jest za dożywotniego jego prezydenta. W Austrii wybrano w kwietniu u. r. 70 posłów, a w krajach na terytorium sudeckim jesienią 41 posłów, tak że teraz Reichstag liczy 855 posłów. Z mniejszości narodowych ma tylko mniejszość słoweńska w Karyntii jednego posła. 700.000 Czechów, którzy mieszkają na terytorium odstąpionym Trzeciej Rzeszy nie są zupełnie zastąpieni w Reichstagu, podobnie jak półtoramilionowa mniejszość polska.

Posłowanie w Anglii -- to droga przyjemność...

Londyn 9. 1. (K) Uniwersytet w Oxfordzie rozpoczął kampanię przeciwko partii konserwatywnej, by udostępnić ludziom niemającym kandydowanie do Izby Gmin. Młodsi politycy konserwatywni nie mogą nawet marzyć o mandacie, ponieważ konserwatywne organizacje lokalne żądają przed wyborem deklaracji, ile mogą poświęcić na agitację wyborczą i ile chcą ofiarować organizacji lokalnej rocznie z pensji poselskiej. Agitacja wyborcza kosztuje przeciętnie 700 — 800 funtów a każdy kandydat musi się zobowiązać co najmniej 250 funtów rocznie wpłacać do kasy organizacji lokalnej, przy czym posłowie pobierają ogółem 600 funtów rocznie. Zdarza się jednak często, że posłowie muszą jeszcze dopłacać do swych mandatów. Okazało się np. że konserwatywna organizacja lokalna w Hednon zażądała od kandydata na posła przyrzeczenia, że rocznie wpłacać będzie do kasy partyjnej 1000 funtów. Ponieważ poseł ma w Londynie inne bardzo poważne wydatki, przeto kandydować mogą tylko ludzie bardzo zamożni. Mandat konserwatywny na 5 lat przeciętnie kosztuje 5 — 6000 funtów, podczas gdy diety poselskie przez ten czasokres wynoszą tylko 3000 funtów. Poszkodowani są przeważnie politycy młodsi, nie dysponujący majątkiem. Przeciw temu stanowi rzeczy protestuje grupa konserwatywna uniwersytetu oxfordzkiego.

Hiszpańska rozgrywka przed rozmowami rzymskimi

Paryż. 9. 1. (A) Z całym spokojem, oczekuje Paryż wizyty rzymskiej premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa. Z wielką uwagą śledzi się w Paryżu przebieg wojny hiszpańskiej, zdając sobie sprawę, że przebieg ten będzie miał wielki wpływ na rozmowy rzymskie. Jak utrzymują w Paryżu, na terenie hiszpańskim odbywają się teraz jednocześnie dwie wielkie ofensywy. Podczas gdy gen. Franco odnosi sukcesy częściowo dzięki wojskom włoskim, w Katalonii w drodze na Barcelonę wojska czerwone rozpoczęły poważną ofensywę — tym większą, że zbliża ona wojska rządowe do bogatych złóż kopalni w Penaroja. Jeżeli Mussolini nie osiągnie większych sukcesów w Hiszpanii, to zdaniem kół paryskich żądania jego wobec Chamberlaina będą znacznie mniejsze i łagodniejsze.

Nowe postępy powstańców

Salamanka 9. 1. PAT Powstańczy biuletyn kwatery głównej z niedzieli wieczorem donosi, że wojska gen. Franco poczyniły wczoraj znaczne postępy na froncie katalońskim, zajmując miejscowości Doncell Ventosa, Bulsant, Mongay, oraz Balaire de Molinas. Pogrzebano 550 zwłok nieprzyjacielskich oraz wzięto przeszło 1100 jeńców. W ręce powstańców wpadły również znaczne zapasy materiału wojennego.

Lotnictwo powstańcze bombardowało ponownie port w Kartaginie oraz obiekty wojskowe w Barcelonie.

* * *

Burgos 9. 1. PAT Na odcinku pomiędzy Lerida a Balaguer wojska aragońskie gen. Moscardo posunęły się naprzód o 20 km. na froncie szerokości 27 km. Natarcie odbywa się wzdłuż osi Balaguer — Tarrega. Z wojskami nacierającymi wzdłuż tej osi współdziała grupa gen. Valino, nacierająca w kierunku południowym. W trójkącie Lerida—Cervera—Balaguer wojska gen. Franco zajęły 9 miejscowości. Na prawym skrzydle kontynuowane jest natarcie wzdłuż szosy Lerida—Burgos Blancas. Oddziały nawarskie gen. Solchaga zajęły 4 miejscowości na wschód od Borias Blancas, wzgórze na zachód od m. Fullada oraz pasmo wzgórz na północ od m. Vimbodi. W ten sposób nacierające na północ, wojska nawarskie powinny się wkrótce połączyć z armią aragońską, co spowoduje odcięcie całego obszaru na wschód od Leridy. Ogółem front wojsk barcelońskich pomiędzy Benavent de Lerida na północy a Asco na południu jest przerwany na szerokości 160 klm.

—oOo—

Włoskie straty w Afryce

Rzym 9. 1. PAT Donoszą oficjalnie, że wojskowe straty włoskie w Afryce wschodniej wynoszą od dn. 1. stycznia 1935 do dnia 31 grudnia r. ub. 4728 ludzi. W tym samym okresie czasu zmarło w Afryce 2317 włoskich robotników.

Niemiecka hegemonia powietrzna budzi zaniepokojenie we Francji

Paryż. 9. 1. (A) Francuskie koła wojskowe podtrzymywane przez opinię publiczną wszystkich bez wyjątku kierunków domagają się natychmiastowego wydatnego zwiększenia francuskiej wytwórczości samolotów Mimo oficjalnego dementi prezydenta Roosevelta utrzymuje się w Paryżu pogłoska, że płk. Lindbergh przesłał jednak rządowi Stanów Zjednoczonych potajemny memoriał, w którym podkreślił siły lotnictwa niemieckiego. Z Londynu nadchodzą analogiczne wiadomości o aktywności fabryk samolotów niemieckich, która miała się wzmóc w ostatnich miesiącach — głównie od chwili zawarcia umowy monachijskiej. Pracująca na trzy zmiany armia 400.000 robotników produkuje w Niemczech tysiąc nowych samolotów miesięcznie. Francja nie może się zgodzić na hegemonię Niemiec w powietrzu i zdaniem francuskich kół fachowych potrzebne jest natychmiastowe trzykrotne zwiększenie robotniczych załóg we wszystkich fabrykach samolotów.

Szajka bandytów, która była postrachem Bukowiny

Czerniowce, 9. 1. PAT. Żandarmeria w Storożyńcu ujęła szajkę bandycką złożoną z 49 osób, która grasowała od roku 1925 pod przewództwem niejakiego Danili Vlada i była postrachem całej Bukowiny. Banda odokonała nie zliczonych rabunków, morderstw, włamań i podpaleń. Policja oblicza, że łupem bandy stało się przeszło 10 milionów lei. W ręce policji wpadł wielki skład kradzionych towarów oraz duże zapasy wszelkiej broni.

Napad piratów chińskich na statek niemiecki

Szanghaj. 9. 1. PAT. Niemiecki parowiec „Hansa" obsługujący obecnie chińskie linie wewnętrzne padł ofiarą napadu ze strony chińskich piratów na rzece Jangtse w pobliżu Wusungu. Piraci zbliżyli się do parowca na licznych dżonkach. Padło przeszło 100 strzałów. Wielu chińskich pasażerów odniosło rany, zaś jeden został zabity. Kapitan „Hansy" rozkazał załodze odpowiedzieć ogniem, przy czym nie zatrzymał się i szczęśliwie odpłynął do Szanghaju.

JAK PRACUJĄ UCZENI SZWEDZCY

Dzięki licznym fundacjom i subsydiom zarówno ze strony czynników państwowych jak i osób prywatnych w ostatnich latach, uczeni szwedzcy mogli prowadzić swe prace i badania również poza granicami kraju. Także w roku bieżącym dzięki finansowej pomocy państwa i prywatnych stowarzyszeń zorganizowany zostanie szereg ekspedycyj naukowych do najdalszych zakątków świata.

Wyjątkowo liczne będą tego roku ekspedycje botaniczne. Na początku bieżącego roku dr Erik Asplund ze Szwedzkiego Muzeum Przyrodniczego rozpocznie badania w Ekwadorze i w Peru. We wrześniu r. b. inny uczony szwedzki, R. Santesson, uda się do Patagonii i Tierra del Fuego, gdzie odnaleziono wiele gatunków roślin zbliżonych do roślin kwitnących w Skandynawii, przy czym klimat tych krajów i warunki naturalne przypominają klimat panujący w Europie północnej. Wreszcie dr O. Erdtman, profesor geografii botanicznej, weźmie prawdopodobnie udział w w wielkiej skandynawsko-amerykańskiej wyprawie naukowej do Labradoru. Na czele ekspedycji, w której uczestniczyć będą przedstawiciele czterech krajów północnych i U. S. A., stoi geograf fiński prof. Tanner. Wyprawa wyruszy na wiosnę r. b., powróci zaś prawdopodobnie jesienią roku przyszłego. Dr Erdtman zbada m. in. okolice Labradoru, które podobno nigdy nie są pokryte lodami i których roślinność od epoki lodowej nie uległa zmianie.

Z innych ciekawszych ekspedycyj wymienić należy wielką wyprawą naukową szwedzko-norwesko-angielską na Spitzbergen, na której czele stoi prof. E. Stensio ze Szwedzkiego Muzeum Historycznego. Wyprawa wyruszy w połowie czerwca r. bież. Terenem badań będą okolice północnego wybrzeża Spitzbergen.

Himalaje, Indie Południowe i Cejlon są celem wyprawy dr Rene Malaise, który w 1935 r. powrócił do Szwecji po dwuletnim pobycie w Burmie, przywożąc bogate zbiory. Dr Malaise, który wyrusza w lutym r. b., zamierza skolekcjonować owady żyjące w Kumao, w Himalajach.

Jak co roku wyruszą ekspedycje naukowe do Grecji i Egiptu, gdzie archeolodzy szwedzcy pracują już od szeregu lat. Dr Erik Holmberg z asystentami poprowadzi dalsze studia nad wykopaliskami w Acea w Peloponezie, zaś dr Hjalmar Larsen zamierza po raz czwarty wyruszyć do Egiptu, gdzie kontynuować będzie badania nad szczątkami miasta Abu Ghalib i starymi grobowcami odnalezionymi w Massana, na północ od Heluanu.

T. T.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 9. 1. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 137.50, Żyrardów 63, Ostrowieckie 68.25, Starachowice 47.25. — Tendencja utrzymana.

Papiery Procentowe: 3% inwest. 85.75, 4% dolarowa 42.25, 4½ % wewnętrzna 65⅞, 4% konsolidacyjna grube odcinki 66.25, drobne 66. Tendencja utrzymana.

Król Bułgarów gościem poselstwa polskiego

Sofia, 9. 1. PAT. Z okazji Nowego Roku król bułgarski Borys 3 złożył osobiście wizyty premierowi, przewodniczącemu synodu prawosławnego kościoła bułgarskiego oraz posłowi R. P. Adamowi Tarnowskiemu, dziekanowi korpusu dyplomatycznego w Sofii. W poselstwie R. P. król zabawił przeszło godzinę. Zaznaczyć należy, że po raz pierwszy od swego istnienia poselstwo R. P. gościło króla Bułgarów.

Bal polski w Chicago

Nowy Jork, 9. 1. PAT. Pierwszy z serii balów Fundacji Kościuszkowskiej odbył się z wielkim sukcesem w Chicago przy udziale przeszło 5 tysięcy osób. Przed balem odbyło się przyjęcie na 500 osób, na które przybyli przedstawiciele władz oraz kół towarzyskich i gospodarczych. Ambasador Potocki wygłosił przemówienie, podkreślając tradycyjne przywiązanie Polaków do wolności, po czym udekorował krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia Polski" burmistrza Chicago Kelly.

— oo —

Demonstracje antyfrancuskie w Afryce włoskiej

Rzym, 9. 1. PAT. Agencja Stefani donosi, że na terenie Libii i Abisynii odbyły się liczne demonstracje na znak protestu przeciwko ostatnim manfestacjom antywłoskim w Tunisie. Największe rozmiary przybrały demonstracje w Trypolisie i Addis-Abebie.

Kolonia włoska w Tunisie zebrała 1200 tys. franków na budowę szpitala włoskiego. Z okazji święta Trzech Króli miejscowe organizacje faszystowskie w Tunisie urządziły obchody dla dzieci z kolonii włoskiej, podczas których wręczono dzieciom podarunki.

— oo —

10 procent małżeństw rozwodzi się w Turcji

Stambuł 9. 1. Tygodnik „Ankara" ogłosił statystykę, dotyczącą rozwodów w Turcji po wprowadzeniu w tym kraju nowego kodeksu cywilnego, wzorowanego na ustawodawstwie szajcarskim.

Ze statystyki tej, obejmującej okres 1930 1936 r. wynika, że liczba rozwodów wynosiła od 2000 do 2400 rocznie, czyli około 10 procent małżeństw, zawartych w tych samych latach. Procent ten może być uważany za normalny, gdyż we Francji wynosi on 19 proc. w Niemczech 6,5 proc. a w Rumunii 21,6 proc. Przyczyną największej liczby rozwodów była niezgodność charakterów oraz zdrada małżeńska i porzucenie ogniska domowego.

— oo —

Zgon 118-letniej cyganki

Rumia. 9. 1. PAT. W Rumii na wybrzeżu polskim odbył się pogrzeb 118-letniej cyganki Bogumiły Kozerowej, pochodzącej z województwa kieleckiego. W pogrzebie wzięli udział liczni cyganie, bawiący obecnie nad morzem. — Czy Kozerowa liczyła rzeczywiście 118 lat — trudno ustalić. Faktem jest jednak, że 100 lat przekroczyła, co stwierdza jej rodzina, licząca nieomal 90 osób.

— oo —

Wielkie włamanie sklepowe w Przemyślu

(Seg) Nie przeminęły jeszcze echa śmiałego włamania do magazynu jubilerskiego Hennera w Przemyślu, gdy wypada zanotować znowu wielkie włamanie, które miało miejsce w sąsiedniej kamienicy od strony ul. Kazimierzowskiej. Pod numerem 12 mieści się tam magazyn galanteryjny H. Wilfa. W nocy z piątku na sobotę dostali się do sklepu złodzieje, którzy ogolocili lokal z towarów. Szkoda wynosi około 5.000 zł. Sprawcy dostali się do sklepu przy pomocy podkopu. Z powodu zamknięcia sklepu w piątek o wczesnej porze mogli włamywacze spokojnie operować. Dochodzenia prowadzi wydział śledczy w Przemyślu.

OSA MA GŁOS...

Dziennikarz na urlopie

— Nie będziesz nic pisał — mówi żona, układając w okrągłym pudełku trzy sztywne kołnierzyki — nic, ani słowa, ani jednego słówecz ka. Masz wypocząć całkowicie i gruntownie.

Żona dziennikarza nie jest dziennikarzem i to już dobrze o niej świadczy. Ma doskonałe podejście do spraw codziennych i jej troski nie są otoczone tajemniczą mgłą układów międzynarodowych. Kobieta — po prostu — która wie, czego chce.

Ta krótka charakterystyka jest potrzebna. Dlatego, że dziennikarz jest człowiekiem chwiej nym i ufnym i pozwala na siebie wpływać. Dobry wpływ — w tym wypadku — jego żony, pomoże mu przezwyciężyć przymus pisania.

Na sercu dziennikarza bije serce wiecznego pióra. W jego szklanych żyłach burzy się atramentowa krew. Serce dziennikarskiego pióra bije tak mocno i aktualnie, że dziennikarz musi się usprawiedliwiać: — przestań, jadę przecież na urlop. — Teraz dzowni telefon, przynoszą narty, kucharka pyta, czy zapakować na drogę zimny kotlet, buty ociekają tranem, jak tłustym zadowoleniem. Pociąg odjeżdża z trzeciego peronu za dwadzieściapięć minut. Więc rwetes i pośpiech — żona, kucharka, szofer, bagażowy — to wszystko zagłusza rozpaczliwe tętno wiecznego pióra. Zaś serce dziennikarza bije teraz zupełnie po narciarsku, a jego podługowata, zbiedzona twarz nie ma w tej chwili nic wspólnego z monachijską konferencją, z żadnym przewrotem, poza ewentualnym koziołkiem na nartach. Wiatrówka, swetr — włóczka od góry, włóczka od dołu — tu nigdzie nie ma miejsca na notes, na ołówek, na depeszę na notatkę. Żona — teraz już niepotrzebnie — mówi o tym pisaniu. Zadziera głowę do góry, uśmiecha się pożegnalnie i szepce: —

— Proszę cię najdroższy, odpocznij — nie pisz — proszę cię.

— Tak, tak, naturalnie — krzywi się czule dziennikarz — ma się rozumieć kochanie, ani jednego słowa, ani jednego...

— Pióro na dziennikarskiej piersi pieni się ze złości. Dziennikarz ucisza jego złe skłonności — bez przekonania.

— Przyjacielu — prosi — przyjacielu, nie denerwuj się, nie utrudniaj mi zewnętrznego położenia.

Koła stukają po szynach, tak, jak w każdym sensacyjno - psychologicznym odcinku powieściowym. Miła panienka naprzeciw powiada niewinnie:

— Napewno jutro — nie, toby było zawcześnie — ale napewno pojutrze przeczytamy zajmujący reportaż z tej wspólnej podróży.

— O, Boże — jąka dziennikarz przerażony — skądże pani znowu wie? —

Myśli w tej chwili nie o swoim dziennikarskim obciążeniu, ale o walce, o tryumfalnej wal ce, jaką stacza z nim jego niezaspokojone pióro. Panienka rozumie to po prostu:

— No, wie pan, zna się chyba wybitnych dziennikarzy swojego miasta. —

Wybitny dziennikarz swojego miasta nie ma przy sobie ani bloku, ani notesu, ani w ogóle żadnego materiału, któryby przypominał jego codzienne przypadłości. Ale materiał dziennikarski leży właściwie za oknem pociągu, siedzi naprzeciw w postaci uroczej, młodej osoby, wisi w powietrzu razem z nartami i może lada chwila spaść na głowę czytelnika. Pióro zrywa pęta, nałożone przez rozsądną żonę i mknie po papierze, w który hygieniczna kucharka zawinęła chleb z mięsem. Sprawa jest przesądzona, panienka zachwyca się: — ach, jak oryginalnie.

Dziennikarz uśmiecha się na wzór siedmiu boleści głównych i postanawia, w myśl swej żony: — to jedyny i ostatni grzech — ani razu więcej.

Pióro już znacznie spokojniej przyjmuje to oświadczenie — nie taki diabeł straszny...

Pensjonat jest „położony" i ma wszystkie in ne zalety: bieżące plotki, ciepłe i zimne zupy, komfortowe ceny, umiarkowane wygody.

Dziennikarz wchodzi do swojego pokoju i staje na progu, rażony gromem z kremowego sufitu. Na pierwszym miejscu — usuwając w tył łóżko i szafę — stoi duże, zrównoważone, spokojne biurko, niebezpiecznie zachęcające, z teczką papieru, z bibularzem, kalendarzem i wszelkim innym twórczym dynamitem.

Dziennikarz drży w takt zwycięskich podrygów wiecznego pióra. Gospodyni rozpromieniona aż do głębi swej pensjonatowej rachunkowości — zawiadamia swego gościa: — wstawiliśmy biurko, żeby panu było wygodniej pisać. —

— Żono — gdzie jesteś żono?!!! —

Wieczorem, przy kolacji sąsiedzi starają się mówić tylko aktualnie, politycznie i dogłębnie. Wiadomo — dziennikarz może każde słowo zamieścić w reportażu p. t. „Polityka przy pensjonatowej wieczerzy". Dowcipy wpadają więc do talerzy z paprykarzem, albo wątróbką, pławią się w smacznym sosie i tak spreparowane mają trafić do gazety. Po prostu widać, jak dziennikarz wybiera te „bon — mots" widelcem z talerza i smacznie łyka. Już on to wszystko zuż, tkuje · ni · bójcie się.

Rano, gremialne zdumienie, dziennikarz idzie na narty.

— Pisał pan wczoraj? — pyta dyskretnie młodzieniec, który najwięcej dowcipów politycznych utopił w cielęcym paprykarzu.

— Czy pan będzie pisał? — uśmiecha się pani w żółtej chusteczce. Szkoda, żeby tyle narciarskiego wdzięku zmarnowało się bezpotomnie — pani stanowczo prosi się do reportażu.

Ale dziennikarz oświadcza zebranej publiczności: — Nie będę pisał, jestem na urlopie. — Zanim narciarze dali wyraz swemu oburzeniu, przyjechał jeden na spienionych nartach i zapytał: — Czy tu jest pan X z Gazety, mam dla niego dobry temat...

Ludzie się rozstąpili i dziennikarz został sam i bezbronny.

Co ut dużo gadać. Szedł reportaż za reportażem, reportażem poganiany. Redaktor był zadowolony — naturalnie w najgłębszym „safesie" swej duszy.

Po dziesięciu dniach pociąg zajechał na dworzec. Dziennikarz wpadł w ramiona żony i wyrzutów: Bo nic nie pisał przez te dziesięć dni, ani jednego listu.

— Kartkę z pozdrowieniem mi posyłasz — denerwuje się pani — tak, jakbym była twoją dobrą znajomą.

— Kochanie — zdobył się na prywatną perfidię dziennikarz — powiedziałaś, żeby ani jednego słowa, ani jednego. —

Liczył trochę na to, że żona dziennikarza, pod jego nieobecność, nie powinna czytać gazet.

— Tak? — powiedziała żona — tak? — więc teraz do domu, do domu!

I zaczęła ostrzyć swoją parasolkę. Bo w mieście naturalnie padał deszcz.

OSA.

Obrady budżetowe Gminy Żydowskiej w Bielsku rozpoczęte

Bielsko 9. 1. (R) Ostatnie posiedzenie Wydziału Żyd. Gminy w Bielsku, poświęcone dys kusji budżetowej, otworzył przewodniczący p. Z. Arzt witając wszystkich obecnych, a szczególnie r. p. Cezara Kraminera, który po dłuższej chorobie powrócił do zdrowia. Następnie przewodniczący złożył sprawozdanie z działalności Zarządu ze szczególnym uwzględnieniem akcji pomocy uchodźcom, prowadzonej bez przerwy z całą intensywnością i poświęceniem. Opieka Społeczna przy Gminie pod przewodnictwem p. M. Popioła stworzyła dla tych nieszczęśliwców pomieszczenia noclegowe i zainstalowała dla nich kuchnię w mensie ludowej. O zasięgu akcji pomocy na rzecz wysiedleńców przebywających w Zbąszyniu informowaliśmy już na tym miejscu. W sprawozdaniu wspomina również przewodniczący o swym dwukrotnym wyjeździe do Warszawy, gdzie brał udział w posiedzeniach Ogólnego Komitetu Pomocy Uchodźcom, przyrzekając w imieniu Gminy dalszą, ofiarną współpracę i chęć niesienia pomocy nieszczęśliwym braciom.

Następnie zabrał głos referent finansowy p. M. Rosner, który w dłuższym przemówieniu naświetlił działalność Gminy w ub. roku i zamierzenia na nadchodzący rok budżetowy. W ostatnim roku spłacono szereg zaległości i długów, co wpłynęło na to, że obecny budżet zwyczajny jest niższy od zeszłorocznego o około 25 tysięcy złotych.

Z kolei referent omawia w ogólnych zarysach poszczególne działy budżetu, podkreślając m. in. że jednym z najpilniejszych zadań Gminy w obecnej chwili staje się założenie i rozbudowa żydowskiego szkolnictwa zawodowego i przewarstwowienie młodzieży żydowskiej. Bardzo szerokie pole działania zakreślono w budżecie opiece społecznej, która stała się centralnym zagadnieniem całej gospodarki gminnej. Omawiając dział amortyzacji długów, zakomunikował referent, że w bieżącym roku zostanie już w całości spłacona pretensja fmy Korn z tytułu kosztów budowy Domu Bialika. Pozycja podatku wyznaniowego utrzymana została na zeszłorocznym poziomie mimo rozległego programu zadań. Aby jednak sprostać niezwykle ciężkim zadaniom w dziedzinie opieki społecznej i skierować nadzwyczajną uwagę na zadanie produktywizacji nieszczęśliwych mas żydowskich, musiała komisja finansowa opracować budżet nadzwyczajny, który wymaga poniesienia przez społeczeństwo żydowskie jednorazowego, nadzwyczajnego wysiłku w postaci 50-procentowego dodatku do zwyczajnego podatku wyznaniowego. Cel zakreślony w tym nadzwyczajnym budżecie znalazł pełne poparcie w Śl. Urzędzie Wojew. który decyzją z dnia 22 grudnia 1938 roku zatwierdził konieczność poniesienia przez społeczeństwo nadzwyczajnej ofiary pieniężnej. W przeświadczeniu, że Wydział ustosunkuje się pozytywnie do preliminarza budżetowego zakończył p. Rosner swój referat, poczem rozpoczęła się dyskusja budżetowa.

Spłonęła synagoga w Galacu

Czernowce 9. 1. PAT W Galacu spłonęła tamtejsza synagoga. Władze przypuszczają, że pożar wybuchł na skutek podpalenia.

—oOo—

Dwoje dzieci na krze

Czerniowce, 9. 1. PAT. W pobliżu m. Soroki nad Dniestrem na granicy rumuńsko - sowieckiej dwoje dzieci: 8-letni Konstanty Sokowa i jego 7-letnia siostra, usiłowało przedostać się za pomocą kry przez Dniestr na stronę rumuńską. Już w pobliżu brzegu rumuńskiego kra po szła nadno. Na krzyk dzieci nadbiegli strażnicy graniczni rumuńscy, którzy zdołali je wyratować.

Min. Funk w Rzymie

Rzym 9. 1. PAT Niemiecki minister gospodarki Funk złożył wczoraj wizytę włoskiemu ministrowi Guarneri oraz ministrowi spraw zagr. Ciano, z którym przeprowadził dłuższe rozmowy.

—oOo—

Sensacyjna rozprawa w Tarnowie.

Tarnów. 9. 1. (t) Przed Sądem okręgowym w Tarnowie toczyła się rozprawa przeciwko b. ministrowi w rządzie lubelskim Gabrielowi Dubielowi, redaktorowi „Ziemi Tarnowskiej" Witoldowi Hrubemu oraz jego matce Felicji, oskarżonym o niesporządzenie bilansu i niewłaściwe prowadzenie ksiąg handlowych. — Rozprawę odroczono celem przesłuchania świadków, zawnioskowanych przez obronę.

ROLF NURNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzow. ny przekł. a Fryder. ki B. rmowny

108)

Nadzieja zawiodła go i jedynie z grobu przemawiał upiornie duch powieszonego do człowieka skazanego na śmierć, który wiele w swym życiu przeszedł, doświadczył i walczył, ale który po raz pierwszy otrzymał list od wisielca. „Mój kochany kolego...“

Astrolodzy, a na ich czele wydawca gazety Paul G. Clancy, który zaangażował adwokatów w Waszyngtonie, stawiał horoskopy i próbował odgadnąć przyszłe losy Hauptmanna.

Astrologowie są fanatykami, bronią oni swej wiedzy przeciwko wszelkiemu rozsądkowi i przeciw wszelkim orzeczeniom, zwracającym się przeciw nim. Fanatycy czują pociąg do fanatyków, Clancy czuł pociąg do Hauptmanna. Clancy czytał w gwiazdach i oznajmił, że 26-go lutego w środę popielcową, nastąpi pomyślna dla Hauptmanna zmiana. Czytał dalej i oznajmiał, że Hauptmann jest tylko ofiarą nie mających sumienia towarzyszy i że gubernator Hofman dopnie swego celu i rozwiąże tę zagadkową sprawę. Clancy widział poprzez mgłę, poprzez mnożące się i zacierające wszelkie ślady pogłoski, poprzez kłamstwa gazet, które wiele rzeczy ukrywały, czy w to wierzył, czy tylko spekulował — któż to mógł wiedzieć — i oznajmiał, iż Hauptmann jest niewinny.

FINAŁ

I.

Hauptmann żył już prawie rok w celi Nr. 9 w Domu Śmierci w Trenton. Twierdził on podczas licznych przesłuchań w owych dniach roz prawy sądowej, że ukrył znalezione pieniądze, ponieważ jako nielegalny imigrant obawiał się nieprzyjemności ze strony władz. Jakże to, czy ten wielokrotnie szczuty człowiek nie znał jednej z najsłynniejszych ustaw Stanów, podług której nie wolno było wyrzucać z kraju żadnego „nielegalnego“ obywatela, jeśli wkroczenie na teren amerykański nastąpiło przed 1-szym lipca 1924?

Dziwne, jak wiele rzeczy w tej sprawie, która teraz, kiedy zbliżało się jej zakończenie, zdawała się dzień za dniem coraz bardziej komplikować i zmieniać. I znowu pojawiło się nagle jakieś 5-letnie, złotowłose dziecko, które „niezawodnie“ było dzieckiem Lindberghów, uważanym za zmarłe. I znowu ukazywały się zdjęcia we wszystkich gazetach, znowu chciano wy prowadzić w pole matkę, która jednakowoż wzruszała w Anglii ramionami na wieść o takich kawałach. I znowu powracano do identyfikacji zwłok dziecka, i znowu w niedługim czasie poznano się na bluffie. Poinformowani twierdzili, iż ludzie będący w kontakcie z Hauptmannem puszczali takie bajki w świat, aby wprowadzić więcej niepewności, aby zachwiać wiarę w wyłączną winę skazańca.

Także i gubernator Stanu zdawał się w dalszym ciągu nie być przekonany o winie skazańca. Czy było z nim tak jak to wielu ludziom się zdarza, że dla jakiejś przyczyny, czy zachcianki, czy swawoli ujmie się jakiejś rzeczy i nagle widzi, że nie może się od niej uwolnić? Możliwe więc, że najwyższy urzędnik Stanu New Jersey przyszedł do Hauptmana początkowo tylko z ciekawości, czy żądzy reklamy, z przyczyn politycznych, lub z młodzieńczej przebojowości i dla tych przyczyn wydał swe pierwsze orzeczenia. Potem jednak los Brunona Ryszarda Hauptmanna przykuł, podobnie jak wielu, i jego, gubernatora Harolda Hofmana. Grzebał w aktach tej sprawy, stanął po jego stronie, jego dziełem było zezwolenie na przesunięcie terminu stracenia i teraz 30-go stycznia 1936 w dzień imienin prezydenta pans twa, polecił w sensacyjnym liście do płk. Schwarzkopfa podjęcie nowych poszukiwań, poszukiwań za przypuszczalnymi wspólnikami sprawcy. Nie można go było odwieść od myśli, że sprawa Lindbergha nie jest wyświetlona, że wyłączna wina skazańca nie jest dowiedziona.

„Nie jestem o tym przekonany, mój drogi pułkowniku“, tak pisał gubernator, „że stracenie Hauptmanna będzie oznaczało zupełne ukaranie za przestępstwo. Wiele szczegółów przemawia za tym, że w tym strasznym przestępstwie które wstrząsnęło światem całym brało udział więcej osób, a nie jedna. Żadna z osób które w jaki bądź sposób uczestniczyły w tym nie zasługuje na współczucia, ani też nie powinna ujść karze. Jednakowoż ukaranie jednej osoby, która nie jest winna, jest tak samo ciężkim wykroczeniem przeciw zasadom sprawiedliwości, jak możliwość, że jakiś człowiek mógłby ujść karze.“

Hofman zakończył ten wyczerpujący list do Schwarzkopfa następującym rozkazem: „Jako gubernator Stanu New Jersey nakazuję panu podjąć za pomocą wszelkich, stojących do pańskiej dyspozycji środków gruntowne i obiektywne poszukiwania za osobami, które miały coś wspólnego z tym przestępstwem. Proszę Pana uwiadamiać mnie conajmniej raz w tygodniu listownie o poczynionych przez Pana i współpracującyc z Panem władz krokach.“

Wraz z tym urzędowym wezwaniem gubernatora weszła sprawa w nowe stadium. To co gubernator dotychczas przedsięwziął — punktem szczytowym było tu przesunięcie terminu stracenia — dotyczyło jedynie losu Hauptmanna. Teraz przejął on w liście, w którym nawet winę Hauptmanna posunął na dalszy plan i no we badanie określił jako konieczne, — całą sprawę „Lindbergh—Hauptmann“ w swe ręce i domagał się nowych dochodzeń. Zasadnicze punkty, na których się opierał, były to szczególnie dwa, nie dające się zaprzeczyć fakty. Po samobójstwie Violety Sharpe, oświadczył Schwarzkopf iż sprawa znajduje się bezpośrednia przed wyświetleniem, a Lindbergh dał kiedyś wyraz przekonaniu, że krętacz Curtis pozostaje w kontakcie z pozostałymi kidnaperami

Znawcy sprawy sądzili, że mimo kilkakrotnego przeglądania akt, nie posiada gubernator poglądu na całość sprawy. Oczywiście, że skoro jego urzędnicy doprowadzili do śmierci Violet Sharpe, musiał Schwarzkopf być zdania, że zmarła była nierozłącznie związana z przestępstwem. Oczywiście, że skoro ślady Condona prowadziły w ślepą uliczkę, musiał płk. Lindbergh posłuchać Curtisa, lecz obaj pułkownicy rozpoznali już po czterech latach awą pomyłkę i przyznali się też do niej.

Tak czy owak, mógł Hofman zawsze powołać się na nieudolność policji swego stanu, okazaną w pierwszych miesiącach dochodzeń. Gubernator nie miał zaufania do swej własnej policji, sądził, że podwładni Schwarzkopfa nie zechcą w żadnym razie rozrywać na nowo ledwie zabliźnionej rany z roku 1932, rany która zagoiła się wtedy dopiero, gdy uznano Brunona Ryszarda Hauptmanna winnym.

W tej codziennej walce o Lindbergha i Hauptmanna wszelkie zjawiska zaczęły się wykoszlawiać. Trzeźwi obserwatorzy widzieli swe czyny i ich motywy wykoszlawione, zawsze bowiem zdawało się, iż gubernator Hofman ulega wpływom politycznym i kieruje się politycznymi skrupułami. Czyż nie upływał w czerwcu termin sprawowania urzędu płk. Schwarzkopfa, demokraty, czyż dla republikanina Hofmana, dookoła którego osoby prowadzono tyle walk i sporów, nie będzie to bodźcem do zaatakowania Schwarzkopfa, a nawet może do strącenia go a tym samym do pokonania Wilentza?

Jeśli można było na to liczyć, że w stanie New Jersey ustosunkuje ktoś bezpartyjnie do tej sprawy, to należało się zwrócić w innym kierunku i do innych osób. Cóż mówiła o tym najpotężniejsza władza Ameryki? Cóż mówili na to nowe stadium G-meni? Zjednali oni sobie w czasie niewielu lat ich istnienia prawo współ działania i zabierania głosu w każdej sprawie krymimalnej. Uporali się oni, ci wielcy G-meni z niejednym morderstwem i zbrodnią w Stanach niejedni gangsterzy najedli się przez nich strachu i musieli uciekać, zdziesiątkowali liczbę oszustów i w wielu wypadkach dopomogli do zwycięstwa prawdy, prawa i porządku. Nie dawali się nabrać na krętactwa pokątnych adwokatów i gdzie tylko mogli wykryć jakieś przestępstwo tam bezwględnie je wytępiali.

(c. d. n.)

TABELA LOTERII

(NIEURZEDOWA) z dnia 7 stycznia 1939 r.

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr 39812

Zł 5.000 na n-ry: 15991 21514 22232 30967 52415 103854

Zł. 2.000 na n-ry: 17362 33692 34425 39123 48317 64650 111691 126870 142976 149731 151672

Zł. 1.000 na n-ry: 5313 17358 19464 22757 29078 32726 39777 40314 43990 61336 61972 63215 80023 81752 88801 91330 105873 109401 110247 116020 118128 131648 132290 134274 145088 150546 151013

Wygrane po zł 250

84 96 180 96 254 68 566 742 59 894
1006 206 648 51 734 40 62 832 929 2014
99 144 326 41 557 720 874 3122 204 38 564
721 66 82 951 4191 93 292 302 492 549 61
612 17 37 703 68 917 66 79 5053 71 230
316 46 71 585 678 757 78 6145 73 406 66
562 64 659 729 62 854 7033 34 160 215 300
39 408 63 558 93 662 90 754 8333 62 444
76 702 46 938 97 9023 201 36 307 480 545
926 70

10037 79 214 328 85 564 673 799 829
900 70 11090 121 22 228 46 54 64 452 69
94 99 574 94 610 26 722 95 818 59 962 87
12114 228 68 516 52 730 871 938 90 13009
17 52 236 502 57 636 66 78 785 895 89 960
61 14092 187 325 409 21 47 534 58 696 714
18 903 11 30 50 80 15014 45 156 69 98
224 35 71 426 524 735 92 913 61 16067 110
57 67 202 37 309 14 16 425 668 97 742 75
92 868 91 911 24 68 80 17041 242 83 325
447 550 741 818 18089 162 80 203 27 91
923 516 39 600 857 998 19074 97 254 630
714 31 71 851 52

20072 99 211 333 85 498 502 20 48 609
29 53 67 748 85 903 68 77 21033 116 95
249 342 434 502 14 655 732 44 56 65 895
914 99 22007 48 92 197 285 481 515 630
762 802 12 20 35 977 23296 305 38 537 660
91 788 881 909 71 24067 82 93 200 5 13
391 546 558 954 61 25129 293 306 16 66
71 427 63 529 46 69 671 83 728 61 76 810
993 26048 55 463 90 645 81 705 7 37 952
27091 304 6 39 404 76 530 81 619 759 98
993 28006 93 288 414 623 89 744 59 29071
259 71 331 411 36 57 549 67 727 84 943

30120 38 354 439 69 505 638 883 31010
89 177 212 92 511 18 649 860 67 926 42
32064 186 228 313 522 50 74 818 24 33183
612 751 802 6 34067 173 74 370 438 53
784 777 79 35065 103 69 612 49 51 92 736
83 97 36154 421 787 877 37092 128 69 215
30 361 91 89 400 24 98 522 42 94 762 918
38047 160 336 51 429 87 635 953 39028
41 134 202 85 433 65 659 84

40158 88 90 206 305 40 410 49 84 98
691 766 824 45 68 41050 111 12 276 615
845 62 420166 72 212 38 506 769 83 852
59 948 43021 61 130 68 243 48 64 442
89 518 49 661 81 731 89 846 929 44121
246 507 605 786 815 48 951 45175 235
45 97 419 69 637 46 810 938 46113 16
480 90 660 69 87 712 63 856 47119 224
26 905 55 74 48036 93 111 62 474 585
617 56 803 49002 42 61 73 83 194 368
443 680 752 989

50039 148 230 60 411 671 736 63 73
890 919 64 51022 24 37 66 426 523 29
711 92 834 67 84 380 87 90 94 52003 45
95 105 333 574 682 86 756 74 863 79
86 93 53141 212 304 22 66 418 25 514
36 39 85 700 25 73 842 54017 60
65 263 331 68 4434 96 694 702 4 834
47 53 944 55036 51 255 90 393 450 553
92 97 56110 57 230 411 17 57 529 651
95 807 960 57013 40 78 203 319 69 458
613 86 775 83 93 931 58033 141 90 288
972 97 478 59057 160 469 940

60007 31 132 56 232 986 61023 24
196 262 434 652 81 801 12 17 62016 57
73 147 336 466 688 845 49 93 968 63035
327 477 860 69 913 64059 105 66 281 452
69 736 844 65066 73 165 409 526 69 682
520 66061 75 161 250 357 423 43 510 35
602 81 740 934 67218 471 85 545 68
627 37 909 17 68134 205 45 602 729 57
871 765 69743 491 798 86

70070 21 169 435 99 608 783 913
71103 292 354 63 507 21 85 664 98 853
80 906 44 67 71 72093 108 18 66 200
56 546 606 30 735 82 956 73292 401 713
7 803 15 35 955 74163 212 352 503 88
631 47 62 767 878 965 75025 49 101 204
17 31 36 345 625 925
76005 88 280 317 446 786 820 77014 254
369 71 500 73 642 722 89 95 83 99 78072
207 26 73 398 402 39 524 744 827 70 901
55 73 79035 200 99 441 58 517 607 42 814
928 61

80062 161 209 44 78 403 13 4 52 601 28
40 713 32 846 83 929 57 95 81164 90 211
26 359 753 69 825 41 79 82112 512 672 931
83075 323 74 599 907 84025 33 231 418
515 57 82 636 57 898 85174 241 8 300 12
38 83 434 686 853 67 86057 223 405 24 41
516 73 759 76 833 936 87352 725 813 99
88112 230 982 89144 204 44 431 97 704
53 804

90026 65 83 125 270 95 9 343 58 458 74
94 598 619 47 748 52 854 62 8 937 40
91010 17 89 385 98 622 780 906 60 92009
48 66 176 334 53 416 87 580 652 706 38
88 904 6 93072 88 113 52 221 312 497 624
52 793 892 963 70 94108 67 267 305 74
465 641 829 62 95267 510 781 824 30 96078
409 15 70 567 634 6 771 85 843 948 97072
185 280 313 81 506 604 88 98070 249 352
421 531 811 28 99048 178 265 347 430 723
8 62 913

100153 341 835 940 96 101101 64 212 72
466 517 25 677 784 93 806 102058 420 83
619 56 95 714 103166 399 430 52 506 39
604 73 4 779 814 104109 217 344 422 527
663 905 105011 273 337 431 511 73 709 23
948 50 7 106071 112 207 74 7 407 517 622
73 83 853 107024 55 81 89 102 254 64 75
594 675 766 957 108068 99 179 206 457
525 92 632 3 96 841 972 91 109033 6 7
199 330 411 608 89 859 966

110035 121 353 424 504 11 95 603 6 939
111077 193 500 10 31 5 744 94 811 91
112116 85 288 368 538 843 113193 242 369
501 91
114019 66 178 345 93 440 607 763 979
115003 61 125 38 79 322 74 86 441 86 622
79 116016 169 244 74 98 367 420 527 731
867 117071 123 353 439 884 118003 74 89
240 320 84 447 500 56 71 661 90 776 825
119073 338 413 551 736 83 887

120030 244 65 634 902 44 121022 47 115
20 40 384 404 562 70 72 744 983 122195
269 358 98 486 638 743 862 922 59 90
123050 149 65 69 83 327 82 428 504 47 54
83 622 37 40 85 124 127 124127 387 558
76 85 634 125144 387 760 841 126108 21 38
229 324 571 916 127088 100 225 71 592 779
884 941 128004 52 111 30 68 231 96 311
57 734 76 91 129005 36 122 45 273 379 425
37 740 806

130093 228 306 451 78 513 39 716 77 95
882 83 131031 100 202 418 502 9 17 18 72
786 829 955 132263 329 39 50 56 76 501 38
616 24 759 133038 266 358 750 61 91 894
134109 56 287 93 306 424 96 654 96 754 999
135048 87 221 36 82 305 63 467 516 694
839 68 971 92 136197 351 412 504 49 95 667
73 712 22 81 90 856 983 137169 248 54 74
349 577 853 83 910 13 138019 216 488 866
139029 84 114 221 68 69 431 503 42 86 813
770

140058 277 393 504 44 45 670 72 98 768 69 995
141055 148 290 301 23 486 94 562 713 142001 30
229 82 346 443 713 885 143069 579 84 612 56 888
947 54 144412 74 79 505 70 632 79 836 45 911 46
145043 81 100 242 43 450 559 673 777 872 146046
56 137 95 202 305 520 79 636 717 35 97 872 147132
325 28 560 61 652 72 96 930 90 148131 206 302
401 30 59 76 502 68 613 46 873 915 25 149135 232
578 737 866 905 79

150034 68 297 606 790 938 151046 280 346 428
79 93 573 628 59 719 962 98
152071 167 598 607 702 995 153049 96 269 585 724
26 75 807 72 970 154005 120 262 504 55 638 93
730 902 4 155059 89 109 498 511 601 707 25 835
79 933 156077 163 308 79 413 539 92 639 92 516
24 96 911 44 58 157143 322 56 402 79 517 32 38
52 98 635 713 83 879 158064 150 76 98 420 25 30
78 660 953 159070 210 28 360 66 618 51 902

III ciągnienie

Wygrane po zł 250

229 46 88 562 812 56 905 8 1019 142 259
331 827 2076 618 3344 583 637 82 960
4814 926 5055 6021 60 96 160 87 93 252 80
702 907 7058 172 253 437 80 622 8163 231
500 77 768 920 28 9339 511 760 977

10068 10038 263 674 869 922 41 11248
337 612 24 51 711 815 971 85 12179 318 69
495 637 63 853 13121 57 80 298 14059 655
765 83 926 72 15211 54 93 312 445 635 857
931 59 16025 77 198 345 519 608 33 795
944 17021 52 61 101 461 75 79 90 514 86
87 18064 422 606 19211 423 553 601 66 894

20053 77 89 491 602 816 909 21046 320
25 546 653 716 22005 40 368 877 980 23251
474 590 877 980 246 64 89 729 77 850 25035
39 310 516 89 97 891 919 62 26003 34 192
204 44 60 420 688 92 790 913 54 27017 311
612 863 28069 230 478 531 672 29358 408
828

30121 77 294 346 411 714 31026 29 32
267 427 541 43 32005 45 144 373 89 837 71
910 33002 118 260 743 865 34059 65 75 154
362 446 613 868 85 92 971 35181 211 309
512 604 67 834 36369 95 817 878 37079 435
513 47 747 84 870 963 77 38170 371 546 625
720 48 39001 120 532 59 96 807 52 997

40034 327 405 657 791 943 41027 36 158
211 425 685 42014 97 266 75 317 626 43215
660 68 702 833 974 44140 532 66 83 636 55
774 994 45037 119 529 712 955 46122 498
804 84 932 47335 408 505 761 824 88 915
48063 171 78 269 354 49141 285 604 702
10

50017 270 449 56 517 612 898 51267 442
695 731 807 942 52222 24 401 705 7 53077
152 92 545 69 747 806 54100 355 427 632
840 950 55052 70 312 65 74 565 663 56040
68 325 54 452 604 63 57247 327 467 600 89
997 58631 916 86 93 59615 74 775 83 805
907

60520 638 54 61047 239 50 387 437 519
58 730 78 877 915 62418 548 659 744 63408
593 762 858 64168 96 434 68 706 90 970
65019 39 836 93 66005 216 345 90 96 470
520 914 67216 373 432 593 94 68065 174
467 697 69064 154 205 767

70041 112 441 518 687 71240 319 824 929
72023 39 322 605 73114 17 313 60 571 704
49 912 74239 707 829 63 68 75485 574 82
930 76255 70 370 451 759 76 79 77033 540
78030 173 82 215 99 324 612 69 869 909
79140 452 580 929 40

80019 211 315 430 73 74 644 881 81476
774 82131 559 60 662 789 808 902 4 83284
465 773 927 84019 606 85014 525 606 89
86413 65 73 552 650 880 87 952 87033 122
333 421 591 88019 677 860 912 89065 302
92 460 520 648 962

90406 81 655 61 91301 437 560 677 92052
345 810 93031 94045 145 54 428 662 726
95143 67 697 99 960 96018 697 97602 151
385 577 748 904 98337 620 794 99037 183
205 37 401 862

100251 307 74 431 57 507 770 02 101611
80 747 972 75 102125 473 505 678 777 97
852 57 103214 585 645 104046 219 485 88
575 726 972 105005 80 779 891 106424 834
107037 213 534 666 779 96 97 932 108044
77 109 266 460 582 746 109059 80 88 218
565 66 90

110099 200 60 762 63 111223 35 59 86
366 651 95 112452 958 113043 168 321 406
36 95 692 115014 40 45 437 533 600 893
116453 570 771 117054 733 973 118228 793
854 61 119185 572 695 720 827

120493 821 121162 448 608 812 15 55
87 935 88 122517 662 919 123093 790 830
998 124075 373 472 758 125044 211 384 429
503 665 878 97 960 62 126207 13 720 869
982 127091 190 557 605 128155 674 709 11
70 836 129126 36 203 459

130167 309 16 432 565 824 97 972 131524
32 63 639 99 731 830 957 132409 836 929
133303 734 967 134143 98 452 679 969
135008 229 91 306 550 810 939 136218 234
787 861 94 918 137233 671 752 830 82
138409 732 813 977 139200

140433 141094 143 385 99 568 698 714
44 142079 231 313 661 931 143227 320 58
76 603 829 916 144327 35 49 568 773 901
145267 349 575 893 146054 580 642 147327
31 586 673 822 148245 308 595 805 149064
174 677 535 618 44 728 969

150205 65 309 54 409 151360 904 24 59
94 152085 314 479 640 742 816 48 153007
316 56 477 801 838 154135 155143 234 401
156725 157418 38 70 553 671 79 740 158146
866 988 159153 90 584

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr. 138580

Zł 15.000 na nr. 31661

Zł 10.000 na n-ry: 142298 158805

Zł 5.000 na n-ry: 25733 33250 45271 82003 149016

Zł 2.000 na n-ry: 14152 18810 40194 51191 57374 88686 116907 119938 121845 137322 145457 151341 154024

Zł. 1.000 na n-ry: 7097 8471 11486 15455 17950 24054 33934 34307 37163 43217 55360 68368 71964 80895 81185 82521 87430 95742 100914 101144 106069 108611 108933 109562 115961 123836 124474 126243 126371 126948 131417 141052 147966 150900 153304 155414

Wygrane po zł 250

92 226 34 313 516 785 934 1118 265 362
82 576 996 2263 5 491 583 694 3115 36
264 435 751 958 4230 387 5264 494 639
6560 89 7106 364 564 606 818 75 8115 89
725 73 868 964 9041 208 327 455 523 7 54
876

10138 797 846 11057 231 91 502 47 696
952 12038 139 269 325 36 76 464 683 743
13165 98 279 622 840 14069 217 302 425
77 81 15286 517 895 16251 97 394 5 494
626 781 959 17251 621 994 18023 200 470
553 856 63 976 19055 113 394 415 29 919

20088 47 260 303 756 21210 77 96 309
459 736 811 22182 311 402 5 583 9 925 53
23010 180 253 77 387 24137 340 51 504
612 716 6 78 25036 489 26121 94 266 462
797 27078 298 492 777 28047 8 110 91 801
83 900 62 73 29216 622 701 64

30376 475 503 94 628 3146 32261 392
668 783 33073 280 300 75 891 940 1 34036
135 530 814 926 35373 495 545 614 38 63
4 725 36259 961 37125 58 399 448 710 65
38077 230 369 467 39708 955

40119 230 734 873 41006 219 21 40 491
514 68 908 42375 428 768 96 43104 340
400 522 44024 347 596 703 878 45054 207
386 405 603 843 46546 647 47355 682 936
48098 167 89 245 395 530 647 90 49218
464 509 32 646 758

50191 333 445 848 51054 474 579 885
52189 242 530 672 91 53009 18 172 280
535 71 679 809 41 914 42 54094 110 35 68
85 322 519 55 668 712 59 55020 223 76
390 512 17 59 682 729 881 56227 314 530
83 715 857 57216 571 628 58137 290 414
666 717 60 83 831 92 4 904 31 59302 640
86 717 846 951 70

60118 23 33 260 300 543 655 729 889
61096 115 417 518 723 97 62227 622 63292
393 947 64305 432 46 719 873 65446 98
578 94 767 923 66249 397 582 663 67048
303 650 68059 89 256 718 919 25 69170
493 893

70057 111 247 344 66 498 825 71336 49
496 583 623 932 72241 8 302 94 796 73089
111 363 974 74247 664 841 66 974 75299
376 592
76133 347 531 608 17 977 81 77037 174 269
816 78326 759 806 990 79012 453 96

80088 346 48 451 515 81066 597 897 98
82037 72 489 600 767 940 83173 306 487
523 740 852 84335 40 85179 257 517 657
812 998 86249 423 97 818 87095 168 80 297
478 87 573 845 88107 742 89090 155 561

90011 373 431 626 763 91110 633 719
27 92532 700 996 93085 454 94021 42 359
476 721 973 95013 244 378 96551 669 938
97377 98296 351 685 916 99029 181 536 742
70

100122 531 813 101197 356 831 102269
654 910 103031 51 256 90 514 666 104040
206 513 720 807 105309 752 900 106330
537 863 917 54 107118 281 880 108260 74
434 109188 229 837 933

110113 45 318 52 98 111067 315 552
112232 407 557 96 632 706 113305 11 86
99 114334 499 683 115495 869 116145 434
98 117171 721 807 918 84 118248 119702

120150 276 82 310 485 500 38 64 607
121762 122258 730 876 18 123250 553 639
751 875 917 78 124034 282 310 431 957
125232 594 757 817 90 126305 742 810
127170 553 670 721 38 814 128199 275 94
567 714 74 876 129045 70 205 407 660 733

130180 329 75 526 854 904 131033 573
806 935 132117 285 335 66 427 598 770 897
133076 439 613 759 134018 69 184 636 701
840 69 953 135185 275 575 740 977 136334
67 538 701 25 59 802 42 43 995 137108
224 73 766 837 88 138209 80 626 721 925
139077 162 213 377 965

140015 74 139 407 512 813 141762 860
142370 439 143447 52 527 144274 437 145092
487 709 39 810 146069 377 548 778 815
28 147053 340 98 415 589 907 148340 420
717 149328

150181 86 98 306 59 403 18 151205 36
50 602 30 152178 804 66 153308 [illegible] 388
154121 69 551 789 839 155315 792 [illegible]
605 157170 377 [illegible] 674 839 [illegible] 158254
375 578 653 159369 [illegible] 30 24 766

TEATRY I KINA

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek godz. 8 wiecz.: „Carmen"

REPERTUAR OPERETKI LOLI FOLMAN

(ul. Bocheńska)

Poniedziałek, godz. 9 wiecz.: „Jazda na gapę".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zapomniana melodia".
ATLANTIC: „Miłość w dżungli" (Dorothy Lamour) i „Paryżanka" (Danielle Darieux).
APOLLO: „Pola Elizejskie" (Sacha Guitry).
MUZEUM: „Daniel Boone" i „Dzikie ścieżki".
LOPP: Po wielkiej wojnie (Spencer Tracy).
PROMIEŃ: „Profesor Wilczur" (J. Stępowski i Barczewska)
SCALA: „Brawura" (Clark Gable, Myrna Soy, Spencer Tracy)
ŚWIT: „Jastrząb" (Charles Boyer).
SZTUKA: Hrabia kelner (film niem.)
UCIECHA: „Cztery córki" (Trzy siostry Lane).
WANDA: „Maria Antonina" (Norma Shaerer).

Radio na dziś

Poniedziałek, 9 stycznia.

15 Teatr wyobraźni dla młodzieży: „Pasteur, dobroczyńca ludzkości" — słuchowisko opr. Gabrieli Pauszer; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry Adama Hermana; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika naukowa; 16.35 Koncert kameralny. Wykonawcy: Zbigniew Dymmek (fort.), Józef Jaracz (skrz.), Mieczysław Kulawik (altówka), Józef Drohomirecki (wiol.); 17.15 „Mesa Verde" — kolebka człowieka czerwonego" — felieton wygł. dr Józef Mikulski, doc. U. J.; 17.30 Kolendy i szczedrywki w wyk. Ukraińskiego chóru pod dyr. Mikołaja Kolessy; 18 Odczyt: „Technika wypraw polarnych" wygł. Zdzisław Bukowski; 18.10 Recital fortepianowy Mariana Radzika; 18.30 Audycja junac. hufc. pracy; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wład. Szczepańskiego, Józef Katin (tenor), Edward Romanowski (baryton) — duety, Zespół gitarzystów PPW. pod dyr. Bron. Hajna; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne i sport., program na jutro; 21 „W muzykalnym domu" audycja muz. w oprac. Karola Stromengera. Wykonawcy: Zofia Adamska (wiol.), Jerzy Lefeld (fort.), Stanisław Jarzębski (skrz.); 21.40 Nowości literackie omów. Jan Lorentowicz; 22 Audycja wymienna z Katowic; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego komunikat meteor.

STACJE ZAGRANICZNE

17 BUDAPESZT: Recital fortep. P. Władigerowa.

18 DROITWICH: Solo na flecie. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. BRUKSELA FRANC.: 18.20 Muzyka kameralna.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. RADIO PARIS: 19.15 Muzyk jugosłowiańska. BUDAPESZT: 19.30 Trans. z Opery. SZTOKHOLM: Koncert chóru. PRAGA: 19.45 Muzyka operowa.

20 DROITWICH: „W poniedziałek o ósmej" — muzyczny program rozrywkowy. KOWNO: Koncert symfoniczny. RADIO ROMANIA: Koncert Mozartowski. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. MEDIOLAN: 20.30 Muzyka rozrywkowa. SZTOKHOLM: Koncert orkiestrowy.

21 BRUKSELA FLAM.: Radiokabaret. BRUKSELA FR.: Koncert muzyki łotewskiej. RZYM: Koncert symfoniczny. TALLIN: 21.10 Muzyka rozrywkowa. RADIO ROMANIA: 21.15 Muzyka baletowa. LILLE: 21.30 Koncert symfoniczny. RADIO PARIS: Koncert symfonicz.

22 HILVERSUM I.: Koncert rozrywkowy. KOWNO: Muzyka lekka. PARIS PTT.: Muzyka kameralna. LONDYN REG.: 22.05 Koncert muzyki lekkiej. RADIO ROMANIA: 22.15 Koncert nocny. SZTOKHOLM: Program rozrywkowy. RZYM: 22.20 Program rozrywkowy.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. PARIS PTT.: Koncert orkiestrowy. PRAGA II.: Program rozrywkowy. LUKSEMBURG: 23.05 Koncert. KOPENHAGA: 23.10 Muzyka taneczna. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

LUDNOŚĆ NIEMIECKA jest znudzona i zmęczona

Jeden z dzienników stołecznych przynosi interesującą korespondencję o nastrojach panujących w Berlinie.

„Das grösste Jahr" — pisał „Völkischer Beobachter" w wstępnym artykule, nazywając mijający rok największym i najpiękniejszym czasokresem w całej historii niemieckiej. A i inne pisma licytowały się po prostu w najbardziej przesadnych określeniach, bilansując polityczne sukcesy Niemiec, odniesione w roku 1938, oraz konkludując: cieszcie się, Berlińczycy i wiwatujcie jak najgłośniej na cześć mijającego roku i przede wszystkim na cześć Führera, który was prowadził i dalej prowadzić będzie do sukcesów.

Ta sama nuta triumfu, a nieraz i przesadnego patosu rozbrzmiewa we wszystkich tak licznych orędziach, życzeniach i wezwaniach noworocznych, publikowanych w prasie przez kanclerza, przez Goeringa, Himmlera, Hessa wielu innych przywódców panującego reżimu Równocześnie jednak z bilansowaniem odniesionych zwycięstw i sukcesów w każdym takim noworocznym wezwaniu przypominano czytającym, że nowy rok winien przynieść dalsze przewagi do czego potrzebne będą dalsze wyrzeczenia, ofiary i wysiłki całego narodu.

Na te zapowiedzi jednak mniej już zwracano uwagę. Dotyczyło to jednak naturalnie tych tylko, których stać było na spędzenie Sylwestra poza domem. Bawili się oni beztrosko aż do białego rana, dopiero w Nowy Rok wraz z „Katzenjammerem" przypominając sobie o czekającej rzeczywistości oraz o tych „wyrzeczeniach, ofiarach i wysiłkach" do których kazano się im przygotowywać w rozpoczynającym się 1939 roku. O rzeczywistości tej nie zapomniał jednak min. Goebbels w swym przemówieniu, wygłoszonym przez radio wieczorem 31 grudnia. Ten agitator narodowo - socjalistyczny nie mogący ani chwilę obyć się bez zwalczania i atakowania wrogów partii i Niemiec, zarówno zewnętrznych jak i wewnętrznych i będący zawsze w samej partii zarzewiem wszelkich niepokojów i najrozmaitszych kampanii propagandowych, nie mógł się powstrzymać, by w sylwestrowym swym przemówieniu nie zaatakować swych przeciwników.

I dlatego po wstępnych peanach pochwalnych na cześć Führera i całego kierownictwa partyjnego oraz po wyliczeniu niemieckich zwycięstw odniesionych w żegnanym przez siebie roku, niespodziewanie zwrócił się przeciwko

„zrzędom i krytykom", którzy nie dostrzegając niemieckich triumfów i doniosłości dziejowej obecnych czasów, nie potrafią zdobyć się na nic więcej jak jedynie na niezadowolenie, bezpłodne krytykowanie i wyolbrzymianie wszelkich ciemniejszych stron.

Wprawdzie zaznaczył Goebbels, stanowią oni jedynie cienką i nieznaczącą nic warstwę „0,8 proc. wyborców przeciwstawiających się Führerowi", poświęcił im jednak dużą część swego uroczystego przemówienia. A co najciekawsze, że tych „odwiecznych zrzędów" określił jako wierzchnią warstwę niemieckiego społeczeństwa, jako koła intelektualne i towarzyskie, przeciwstawiające się reżimowi. Gwałtowność, z jaką zaatakował te koła Goebbels oraz fakt, że uważał on za konieczne mówić o nich w propagandowym uroczystym przemówieniu sylwestrowym wskazuje, że problem tej wzrastającej opozycji, ogarniającej przede wszystkim inteligencję niemiecką i „warstwy wyższe", zaczyna być problemem doniosłym i niepokoi przywódców hitlerowskich. I tak jest też w istocie. Jednak Goebbels uprościł trochę to zagadnienie, obliczając niezadowolonych z rządów hitlerowskich jedynie na 0,8 proc. oraz ograniczając ich jedynie do warstw inteligenckich. W rzeczywistości bowiem

niezadowolenie z systemu hitlerowskiego jest w Rzeszy coraz większe i dotyczy wszystkich warstw społeczeństwa.

Dzisiaj jeszcze przy silnych autorytatywnych rządach oraz przede wszystkim przy odnoszonych sukcesach niemieckich niezadowolenie to przeciwko któremu uznał za konieczne tak ostro wystąpić min. Goebbels, nie posiada większego znaczenia praktycznego, jednak w niedalekiej już przyszłości, poważnie zagrozić może rządom narodowo - socjalistycznym i całym Niemcom.

Dwie rzeczy wziąć tu trzeba pod uwagę: siłę propagandy niemieckiej z jednej strony oraz zmaterializowanie społeczeństwa niemieckiego z drugiej. Bo niemiecka propaganda, działając bardzo sugestywnie i jednostronnie, bez kontrpropagandy, przedstawiając stosunki niemieckie oraz wzniecając sztuczne zbiorowe podniecenie i entuzjazm mas, przysłania sobą wszelkie ciemne strony życia niemieckiego, a na zewnątrz wywołuje wrażenie, że reżim cieszy się trwałym i niezachwianym poparciem całego społeczeństwa Taka jednak na jednostronnej propagandzie oraz uczuciowych bezkrytycznych momentach oparta siła i trwałość rządów nosi w sobie poważne niebezpieczeństwo: co będzie, gdy najbardziej nawet bezkrytyczni przestaną wierzyć tej jednostronnej propagandzie, gdy zaczną rodzić się wśród nich wątpliwości i

gdy znudzą się oni po prostu ciągłym tym sztucznie wytwarzanym podnieceniem i propagandowymi efektami?

A właśnie teraz, po pięciu latach rządów hitlerowskich zaczyna występować to znudzenie i zmęczenie coraz liczniejszych Niemców. I nie wiele pomaga, że niestrudzony Goebbels coraz to nowe wymyśla kampanie propagandowe i i nowym „wrogom Niemiec" nastawia uczucia i wyobraźnię Niemiec. Dochodzi do tego jeszcze zmaterializowanie Niemców. Wysoki poziom techniczny i przemysłowy, wszelkie ulepszenia techniczne oraz „życie miejskie", prowadzone przez większość Niemców, sprawiło, że społeczeństwo niemieckie jest jednym z najbardziej zmaterializowanych i wygodnych w Europie.

Ofiarność, bohaterstwo i odwaga osobista mimo wszelkich „wychowawczych" wysiłków partii nie stanowią dziś narodowych cnót niemieckich. A to powoduje, że np. wszelkie ograniczenia żywnościowe, skrępowanie wolności oraz żądanie ofiary czy „wzmaganie wysiłków" wywołuje w najszerszych kołach niemieckich

reakcję, krytykę i zrzędzenie.

I ta reakcja, chwilowo jedynie teoretyczna, potęguje się i grozi na przyszłość praktycznymi niebezpieczeństwami. I dlatego to w sylwestrowej swej mowie Goebbels wspominał nie tylko o ubiegłorocznych sukcesach

CZYTELNIKU!
Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

B. SZEGEDI

G-A-R-N-E-K

— Mój Boże, jakże długo musiałam dzwonić! — mówiła młoda kobieta, wchodząc do mieszkania matki.

— Tak, tak, nie mam już 20 lat i często nie słyszę dzwonka. Oprócz tego miałam słuchawki na uszach.

— Cieszę się, mamo, że masz rozrywkę.

Obie weszły do pokoju.

— Dla was wszystko jest zabawką, co ja robię. Usiądź!

Staruszka wskazała na krzesło. Sama chodziła po pokoju, porządkując to i owo i nie przestawała mówić o sobie:

— Wy zaś chodzicie wciąż do kawiarni, teatru lub kina.

„Wy", to były jej zamężne córki. Miała ich sześć.

— Wszak byłaś również młodą, mamo!

— Ładna młodość, niema co mówić. Gdy karmiłam jedno dziecko, spodziewałam się już drugiego. Gdy jedno niańczyłam, dwoje innych trzymało się mojej spódnicy. Poświęciłam wam całą młodość i słyszę za to wciąż, że stara kobieta nie potrzebuje tego lub owego. Wszystko, zaś, co robię, ma mnie jedynie bawić.

— Ależ mamo, wszak nikt nie bierze ci za złe, że słuchasz radia.

— Jeszcze dobrze, że mi nie zabraniacie tego. Czy wypijesz filiżankę kawy?

— Dziękuję, jestem już po podwieczorku.

— A może wolisz herbtę?

— Wszak powiedziałam ci już, mamo, że nie jestem głodna.

— Dobrze, dobrze. Muszę ci wierzyć. Moja kawa nie jest zła. Może ustępuje pod względem dobroci tej, jaką podają w eleganckiej kawiarni, ale mnie wystarcza.

Zdawało się, że staruszka poczuła się zmęczona. Usiadła na kanapce.

— Nie mogę już chodzić. Mam 75 lat. Twoja siostra Anna nie może się doczekać mojej śmierci. Zaczyna mi już wynosić wszystko z domu. Wczoraj pożyczyła sobie wielki garnek mój garnek do marmolady.

— Zwróci ci go z pewnością wkrótce.

— Ona, Nigdy! Chętnie wyciągnęłaby mi poduszkę spod głody. To kobieta bez serca. Możecie przecież poczekać jeszcze cierpliwie na mój koniec. Nie zabiorę z sobą nic do grobu!

— Dlaczego mówisz o nas wszystkich, mamo? Ja osobiście nie prosiłam cię jeszcze o nic

— Ty istotnie nie jesteś taką, jak one. I nie dorobisz się niczego. Ostatnią koszulę oddasz innym. Masz źle w głowie.

— Nie możemy ci nigdy dogodzić, mamo — czy cię prosimy o coś, czy nie.

— Robicie wszystko naodwrót. Bóg pokarał mnie takimi dziećmi.

Młoda kobieta z trudnością powstrzymywała się od śmiechu. Nie uszło to uwagi matki. Tego jeszcze brakowało. Grad wyrzutów spadł na młodą kobietę.

— Teraz śmiejesz się ze mnie. Gadaj sobie, głupia staruchо, myślisz. Mylisz się jednak mocno. Mam jeszcze tyle rozumu, jak każda z was, pomimo, że nie uczyłam się tak długo, jak moje córki. Nauka niewiele wam jednak dała. Poznać to po Annie. Po 20 latach praktyki w gospodarstwie pożycza sobie ode mnie garnek od marmolady. Nie zobaczę go już więcej. Był to mój najlepszy garnek. Już nie pamiętam, ile kosztował, lecz nie był tani.

— Powiem Annie, żeby ci go zwróciła.

— Nie wtrącaj się, proszę, do moich spraw: Mogę sama mówić, gdy uważam to za potrzebne. Nie boję się was wcale. Nie potrzebuję obawiać się nikogo. Mogę jeszcze pracować tak,

Z uśmiechem na ustach

ANEGDOTY

Victor Hugo

Victor Hugo był również skąpy jak zarozumiały. Przyjaciele, którzy bawili się tymi słabostkami wielkiego poety postanowili pewnego dnia wygrać jedną z nich przeciw drugiej. Namówili więc pewnego żebraka, aby przy spotkaniu z Victorem Hugo powitał go okrzykiem:

— Vive la plus grand poete de la France! Niech żyje największy poeta Francji!

Pochlebstwo skruszyło twarde serce. Skąpa ręka sięgnęła do woreczka.

Ale gdy hojny datek poszedł już do rąk żebraka, Victor Hugo usłyszał takie podziękowanie:

— Merci, merci Monsieur de Lamarture...

Sacha Guitry

Pod względem próżności i zarozumiałości Sacha Guitry prześcignął Victora Hugo. Ktoś złośliwy udzielił mu jednak za to bolesnej nauczki.

W pismach bulwarowych ukazało się przed paroma tygodniami zawiadomienie, iż w Paryżu powstał klub wielbicieli Sachy Guitry.

Guitry był uradowany. Nosił przy sobie gazetę i pokazywał wszystkim znajomym.

Po paru dniach ukazała się znów wzmianka, iż klub wielbicieli Sachy Guitry urządza pierwszy uroczysty wieczór brydżowych swych członków.

Ale nazajutrz bomba pękła.

W tych samych pismach znalazła się wiadomość, iż wieczór nie doszedł do skutku, gdyż do skompletowania stolika zabrakło czwartego.

Euripides — mile widziany

Bernard Shaw opędzić się nie może przed zaproszeniami na lunch'a i kolacje. Każda pani domu usilnie zabiega o to, aby do grona swych najbliższych móc zaliczyć najpopularniejszego i najzłośliwszego pisarza Anglii.

Pewnego popołudnia, gdy znakomity pisarz, odprawiwszy służbę, zasiadł do pracy w gabinecie, zadźwięczał dzwonek telefonu. Raz, drugi, trzeci, szósty rozlegał się z przerwami trzysekundowymi.

Zniecierpliwiony Shaw podszedł wreszcie do aparatu i przedstawił się za swego służącego. Mr Shaw z żalem będzie musiał odmówić przyjemności skorzystania z zaproszenia Jej Lordowskiej Mości, gdyż od paru dni gości u siebie pana Euripidesa, z którym właśnie w tej chwili ma ważną konferencję w sprawie teatru greckiego.

— Ale proszę zapewnić p. Shaw, że zaproszenie moje obejmuje również jego gościa, nie dawała za wygranę Jej Lordowska Mość, i pan Euripides, jako przyjaciel p. Shaw, będzie również mile widziany w moim domu...

---

jak wy, może nawet lepiej. Popatrz na tę szydełkową robotę.

Podniosła się żywo, podreptała do komody i wyjęła robotę z szuflady.

— Nawet dwudziestoletnia nie zrobi lepiej. Wygładziła rozpoczętą serwetę i pokazała ją z dumą córce. Zapomniała w tej chwili o garnku i pozostałych dzieciach. Młoda kobieta ucieszyła się ze zmiany humoru staruszki, wstała z krzesła i pożegnała się z matką. Spieszyła się do najstarszej siostry. Anna mieszkała w pobliżu. Spotkały się na ulicy.

— Dlaczego nie przyszłaś do mamy? Nie powiedziała mi wprawdzie, że jest z tego niezadowolona, lecz czekała na ciebie z pewnością.

Anna zaczęła wywnętrzać się z goryczą:

— Mama nie zobaczy mnie tak prędko — rzekła. — Pomyśl sobie tylko. Wczoraj prosiłam ją o pożyczenie mi garnka do marmolady Odmówiła. A wiesz przecież że go nigdy nie używa, ponieważ przynoszę jej zwsze marmoladę. A jak się oburzyła! Po mojej śmierci za bierzecie wszystko — wołała. Jak długo jednak będę żyła, nie dam wam tknąć żadnej rzeczy. Nie dam garnka — powtarzała bez końca. A przecież otrzymała go w darze ode mnie!

Białej pani strzeże biały pies

Z wizytą u Selmy Lagerlöf

Ileż to razy krytyk literacki głowi się nad rozgryzieniem usposobienia, charakteru a przede wszystkim pierwowzoru bohatera powieści. Ileż to razy ułatwiłoby temu właśnie krytykowi zrozumienie założenia autora, gdyby znał prototyp bohatera, gdyby znał model

I oto na całkiem prosty pomysł (prosty był w tym wypadku, bo autor należał do świata żyjących) wpadła pewna korespondentka pisma zagranicznego, która postanowiła porozmawiać z Selmą Lagerlöff.

W Morback

Pięć godzin pociągiem od Sztokholmu w kierunku Carlsted, a potem jeszcze 50 km. na północ, znajduje się miejscowość Morbacka — ulubiony zakątek Selmy Lagerloff, w którym urodziła się, wyrosła i obecnie mieszka sędziwa pisarka szwedzka. W okolicy znają ją wszyscy jako „Doktór Lagerlöff". Mieszka w domu oddalonym około 200 kroków od ulicy, na której często zatrzymują się pojazdy ciekawych turystów, żądnych chociażby ujrzenia autorki fascynujących powieści.

Selma Lagerlöff unika zdecydowanie obcych i poleciła zamknąć wjazd do swej posiadłości łańcuchem, niespotykanym nigdzie na północy. Ten groźny łańcuch nie tyle uniemożliwia przedostanie się do posiadłości autorki, co symbolicznie niweczy wszelkie chęci i próby zamącenia jej spokoju.

Białej pani strzeże biały pies

W posiadłości Lagerlöff panuje wzorowy porządek; na straży domostwa stoi biały pies, z rasy północnych owczarków. Urządzenie domu jest typowo staroświeckie w szwedzkim stylu. Sama Selma Lagerlöff jest całkiem białą o niebieskich oczach staruszką. Chodzi wolno ciężkim, wlokącym się krokiem.

Oczy zapatrzone gdzieś w głąb nie widzą ani sprzętów ani ludzi, którzy ją otaczają. A jeśli ujrzą coś, jeśli dozna ktoś łaski jej spojrzenia, na zawsze w pamięci zostanie spojrzenie uważne, sondujące; spojrzenie przenikające najtajniejsze myśli ludzkie.

Bohaterowie — to portrety żywych ludzi

Trudno jest nawiązać z tą milczącą staruszką rozmowę. Udało się to jednak owej dziennikarce francuskiej i Selma Lagerlöff dała wyciągnąć się na rozmowę.

Ciekawe były jej zwierzenia. Oto wszyscy prawie bohaterowie jej książek byli żywymi, realnymi ludźmi z okolicy Varmiand. Hrabina Dohna, jest właśnie taką autentyczną postacią: o historii hrabiny Dohna, którą przeklęła pewna Finka, słyszała od swojej matki: matka Selmy Lagerlöff miała rzekomo widzieć na własne oczy jej pałac, oblężony przez sroki. Historia Ulryki Diehner zasłyszana była przez autorkę od jej bony: podobno Ulryka widziała w rzeczywistości — podczas gry na klawesynie — tańczące samo krzesło, a przy nim koźlą nogę. Selma Lagerlöff z przejęciem opowiada te historie i widać szczerze w nie wierzy.

Podanie o Gösta Berlingu — prawdą

Tak samo szczerze i niezłomnie wierzy sędziwa autorka w prawdę podania o księdzu Gösta. Przytacza ona nawet przykłady, świadczące o autentyczności tej legendy. I jedno tylko pytanie:

„Czy postać księdza Gösta jest autentyczna" — autorka zostawiła bez odpowiedzi. Przy tym pytaniu Selma Lagerlöff zacięła się, straciła humor i nie można było już nic z niej wydobyć. Kto wie jakie tajemnice kryje w sobie zuchwała, śmiała postać duchownego, nie szanującego swojej poświęconej sukienki. „Wielu w tych czasach było u nas takich księży, uciekinierów klasztornych, pijaków i rozpustników... Zima jest długa"... Oto jedyne słowa, wypowiedziane pobłażliwym tonem, na które zdobyła się sędziwa autorka.

Prezydent Francji przed przeprowadzką

P. Albert Lebrun poczynił już wszystkie przygotowania do opuszczenia Pałacu Elizejskiego i wynajął prywatny dwunastopokojowy apartament.

Ktoś z najbliższego otoczenia Prezydenta zwrócił się doń z zapytaniem, czy niczego nie będzie żałował, opuszczając swą obecną siedzibę.

Prezydent uśmiechnął się melancholijnie.

— Owszem, przede wszystkim tego, że kiedym się tu wprowadzał, byłem o parę lat młodszy...

Anthony Eden w Ameryce

Podczas pobytu lorda Edena w Stanach Zjednoczonych policja otrzymała specjalny rozkaz, aby chronić go przed zbyt agresywnymi owacjami, jakie zgotować mu miały jego amerykańskie wielbicielki.

I rzeczywiście tłumy niewiast otaczały go wszędzie, gdzie się pokazał, prosząc o autograf, o uścisk dłoni, o jeden uśmiech.

Ale od owacji nie uchyliła się i płeć brzydka.

Pewnego razu, gdy Eden przechodził koło nowobudującego się domu, robotnicy oderwali się od pracy, oblepili całe rusztowanie, a jeden z nich, wychyliwszy się na ulicę, powiewał czapką i wołał:

— Good bay, Anthony!

Eden przystanął, odwrócił głowę i z uśmiechem odpowiadając ruchem dłoni na poufałe powitanie, odkrzyknął:

— Strasznie mi przykro, że nie mogę z tą samą serdecznością odpowiedzieć na twe powitanie, ale zapomniałem twego imienia.

Najpoczytniejsza książka

Na zebraniu towarzyskim, na którym był obecny premier Chamberlain i Bernard Shaw, ktoś zwrócił się do znakomitego pisarza z pytaniem:

— Jaka książka mogłaby w tej chwili liczyć na największe powodzenie?

Shaw zwrócił się do siedzącego obok niego premiera i odrzekł:

— Na największy nakład mógłby obecnie liczyć nasz premier, gdyby zechciał napisać „Mein Kampf".

POD ZŁYM ADRESEM

Aktor K... został zaproszony na obiad do znajomych. Na stole postawiono przeraźliwie chudego indyka — skóra i kości.

— No, jedz, jedz! — zachęca gospodarz gościa.

— To nie mnie — odpowiada K... — tylko temu indykowi trzeba było tak mówić!

SEZON ZAKOPIAŃSKI OTWARTY

Jakiś góral stoi przed kasą totalizatora na wyścigach w Zakopanem.

— Góralu, czy ci nie żal?... — odzywa się ktoś z ogonka.



— a to pan zna?

WSZYSTKIE CHWYTY DOZWOLONE

Na temat prowokacyjnego napadu regularnych wojsk czeskich na terytorium węgierskie pod Munkaczem:

Mun - k a c z as cath can.

* * *

Mieszana komisja czesko - węgierska ma zająć się zlikwidowaniem tej sprawy.

Dawniej zatarg graniczny wywoływał nieuchronnie wojnę, dziś regularna wojna wywołuje... zatarg graniczny.

OPOWIEŚĆ GASTRONOMICZNA

— Co to za porządki! — denerwuje się gość w restauracji. — Już dwadzieścia razy zamawiałem sznycel po wiedeńsku i nic!...

Mija dziesięć minut, kwadrans, pół godziny...

Wreszcie z kuchni wychodzi długi orszak: dyrektor, kelnerzy, pikolacy...

Niosą gościowi 20 sznycli po wiedeńsku...

O KOBIECIE

— Co to jest kobieta z charakterem?

— Jest to kobieta, która ma męża bez charakteru.

* * *

Kobieta przypomina sztywny kołnierzyk. Do piero wtedy, gdy już mamy go na szyi, możemy przekonać się, co to za numer!

ZNAWCA SPORTU

Mały Franio bawiąc w Zakopanem obserwuje po raz pierwszy w życiu skoki narciarskie na Krokwi.

Podczas przerwy odzywa się do ojca:

— Tatusiu, kiedy znów zrzucą kogoś z tej górki?

KOMPLEMENT

Dawid Hume, słynny filozof, jechał pewnego razu w towarzystwie lady Wallace, swej wiernej przyjaciółki, przez Firth of Forth do Leith, kiedy nagle wybuchła straszna burza, która groziła smutnym końcem ich podróży.

— Co się z nami stanie, przyjacielu? — zapytała przerażona lady Wallace.

— Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pokarm dla ryb — odpowiedział Hume filozoficznie.

Lady Wallace usiłowała dzielnie kontynuować ten dowcip.

— A kogo naprzód spożyją, pana, czy mnie?

Hume spojrzał rzeczowym wzrokiem na swą pokaźną tuszę:

— Żarłoczne rzucą się na mnie — odpowiedział, smakosze natomiast będą wolały panią.

W URZĘDZIE CELNYM

Mój znajomy — opowiada Roda Roda — marzył — było to przed dziesięciu laty — o paleniu prawdziwych austriackich cygar. Wyjeżdżałem wtedy właśnie do Wiednia, więc poprosił mnie, abym mu przywiózł tysiąc sztuk.

Akurat tysiąc. Psiakrew, jak przewieźć je przez granicę? Zastanawiałem się nad tym całą drogę. W Passau opryskliwy urzędnik spytał mnie niegrzecznie:

— Ma pan co do oclenia? Cukier? Papierosy? Cygara?...

Roześmiałem się jak mogłem najszczerzej i powiedziałem:

— Wszystkie moje walizy są pełne cygar.

Na to tamten z wściekłością:

— Proszę nie stroić żartów z urzędnika państwowego — i z irytacją zatrzasnął za sobą drzwi.



Wybory do rad gromadzkich

w woj. krakowskim, lwowskim, poznańskim i wołyńskim

W ciągu stycznia rb. odbywają się na terenie całego kraju wybory do rad gromadzkich w następujących miejscowościach:

Dnia 8 bm. — w Borysławiu, oraz w Błażejowie i Tyczynie w pow. rzeszowskim, dnia 15 bm. — w Lidzbarku (pow. działdowski), Bochni, Niepołomicach, Dębicy, Pilźnie, Ropczycach i Sędziszewie — w woj. krakowskim, Jarosławiu i Rymanowie — w woj. lwowskim, dnia 21 bm. — w Leżajsku, dnia 22 bm. — w Białej, Kętach, Oświęcimiu i Wilamowicach — w woj. krakowskim, Sanoku, Kulikowie i Mostach Wielkich — w woj. lwowskim, Śremie, Kórniku, Książu, Dolsku, Pniewach i Wronkach — w woj. poznańskim.

Na terenie woj. wołyńskiego odbędą się w ciągu stycznia rb. wybory do rad gromadzkich w następujących powiatach: dnia 13, 15 16, 17, 18 i 21 bm. — we wszystkich gromadach pow. horochowskiego, dnia 15 bm. — we wszystkich gromadach pow. krzemieniec kiego, i od 13 do 21 bm. we wszystkich gromadach pow. łuckiego.

Katastrofalne zderzenie samochodów w Mogilanach

3 osoby odniosły rany.

Wczoraj po południu na szosie w Mogilanach wydarzyła się katastrofa samochodowa która pociągnęła za sobą poranienie trzech osób. Wypadek miał przebieg następujący:

Auto prywatne jadące od strony Zakopanego, prowadzone przez panią J. z Krakowa w którym jechali mąż pani J., jej syn, oraz ich znajoma panna J. w pewnej chwili na skręcie ośnieżonej szosy zderzyło się z taksówką, jadącą z Krakowa w kierunku Myślenic.

Skutki zderzenia były fatalne, przody obu samochodów zostały zgniecione, zaś państwo J. oraz synek doznali kontuzji. Jedynie panna J. wyszła bez szwanku. Również bez szwanku wyszedł szofer taksówki.

Obrażenia pani J. i jej syna okazały się tego rodzaju, że musiano ich przewieźć na klinikę chirurgiczną w Krakowie. Natomiast pana J. po opatrzeniu przewieziono na leczenie do domu.

Trup w restauracji żywieckiej

Makabryczne odkrycie właściciela lokalu

W restauracji Józefa Franka w Żywcu wydarzył się makabryczny wypadek.

W godzinach popołudniowych przyszedł zziębnięty żebrak włóczęga, Franciszek Gluza, rodem z Ciśca. Żebrak poprosił gospodarza o pozwolenie zagrzania się przy piecu. Usłużny gospodarz podał mu krzesło i posadził koło pieca. Gluza przesiedział tak aż do północy.

Gdy przyszła pora zamknięcia restauracji Frank podszedł do włóczęgi, chcąc go obudzić. Trącony raz i drugi żebrak ani drgnął. Restaurator ujął go więc za rękę, lecz wtedy stwierdził z przerażeniem, że dłoń jest sztywna i zupełnie zimna.

Wezwany lekarz stwierdził zgon na udar serca. Jak się okazało, Gluza zmarł jeszcze na parę godzin przedtem, a obecne w restauracji osoby nie wiedziały, że przy piecu siedzi trup żebraka.

Walcownia metali powstaje pod Dębicą

We wsi Pustynia w powiecie dębickim (woj. krakowskie) powstaje nowy ośrodek fabryczny: walcownia metali.

W ostatnich dniach przystąpiono do umocnienia fundamentów oraz zwózki materiałów budowlanych.

Setki robotników, zajętych przy pracy, ma za zadanie wydzwigać konstrukcje żelbetonowe w najbliższych tygodniach, by następnie przejść do montażu hal maszynowych.

Zgon lekarza krynickiego

W Krynicy zmarł w 75 roku życia jeden z najwybitniejszych miejscowych obywateli śp. dr Franciszek Kmietowicz.

Zmarły był długoletnim lekarzem zdrojowym, założycielem szeregu organizacyj społecznych i przez czas jakiś piastował godność burmistrza m. Krynicy.

B. dyrektor tartaku państwowego pod zarzutem nadużyć

W krakowskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się dziś proces b. dyrektora tartaku państwowego w Kłaju — Stanisława Kuli.

Akt oskarżenia zarzuca Kuli że w latach 1933/36 przywłaszczył sobie większe ilości drzewa wartości około 25.000 zł. a ponadto gotówką około 2.000 zł.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes dr. Nowosielski.

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane. 9. 1. (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakopanem temperatura wynosiła plus 1 stopień. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 37 cm. Śnieg mokry.

Morskie Oko: temperatura plus 1 stopień. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 55 cm. Śnieg mokry.

Kasprowy Wierch: temperatura minus 4 stopnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 80 cm. Gips przewiany. Śnieżyca.

Dolina Chochołowska: temperatura minus 1 stopień. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 37 cm. Śnieg wilgotny.

Niebezpieczeństwo lawin.

Krzyk dziecka uratował życie rodzinie

Na peryferiach Mielca w rodzinie dyżurnego ruchu P.K.P. z Dębicy Zygmunta Ochęduszki, wydarzył się tragiczny wypadek.

Po służbie nocnej Ochęduszko położył się spać przy mocno napalonym piecu. O północy najmłodszy synek Ochęduszki zaczął krzyczeć.

Zbudzony ojciec skonstatował, że reszta rodziny śpiąca bliżej pieca uległa zaczadzeniu.

Wezwany lekarz z trudem po dwóch godzinach zdołał zaczadzonych przywrócić do przytomności.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Jak Al Jolson zrobił złoty interes „kupując" boksera Armstronga

Nowy Jork, w styczniu.

Nikt chyba nie przypuszczał, że Henry Armstrong, ta maszyna do bicia, bokser czystej krwi, jest w życiu prywatnym spokojnym i miłym człowiekiem, uwielbiającym familijne życie u boku żony i dziecka. Nie jest on ani trochę zarozumiały, sam przyznaje się, że po zejściu z ringu zmienia swe oblicze na zupełnie inne.

Zresztą ten dualizm dwu Armstrongów trwa już od urodzenia.

WYCHOWANY NA LEKARZA

— Urodziłem się w roku 1912 w St. Louis — mówi Armstrong — jako syn zamożnych rodziców. Ojciec mój szczycił się przynależnością do rasy kolorowej i, chcąc dać swemu synowi wykształcenie, postanowił, że zostanę lekarzem. I kto wie, jakby się potoczyły moje losy gdyby nie krach finansowy w r. 1929. — Wszystkie oszczędności mojej rodziny, złożone w jednym z banków, stopniały do minimum, trzeba było myśleć o zdobywaniu środków do życia.

Chwytałem się różnych zawodów: byłem urzędnikiem w kasynie gry w boula, tragarzem na dworcu w St. Louis, urzędnikiem.

Wtedy właśnie zacząłem się interesować boksem. Były to czasy, kiedy zwycięzca olimpijski z Paryża, Fidel la Barba, przeszedł na zawodostwo i jego mecz po powrocie do Ameryki z Kidem Chocolat przyniósł mu sukces.

Boks wydawał mi się łatwy i przystępny i postanowiłem spróbować w nim szczęścia. — Mieszkałem wtedy w Los Angeles i zadebiutowałem w szeregach amatorskich. Mój pierwszy kontakt z boksem przekonał mnie, że byłem w błędzie, zrobienie kariery w boksie okazało się nie takie łatwe. Mimo to nie poddawałem się pesymizmowi i po usilnej pracy — zdobyłem w r. 1930 tytuł mistrza amatorskiego Zachodu.

KUPILI MNIE ZA 230 DOLARÓW

W szeregach amatorów brałem udział w Olimpiadzie w r. 1932 w Los Angeles. Miałem 20 lat i byłem właściwie bez zawodu, któryby mi pozwolił na zarobkowanie. Wówczas to właśnie wydarzyła się historia, która zadecydowała o mej przyszłości. Mój menażer Charles Cox zawezwał mnie telefonicznie do siebie. Kiedy przyszedłem, zastałem tam jakiegoś obcego człowieka.

— Oto twój nowy menażer — powiedział Cox. Weźmie cię w opiekę pod warunkiem, że zostaniesz zawodowcem...

Zgodziłem się. Myśl o walczeniu za pieniądze ciągnęła mnie już dawno, ale nie wierzyłem w możliwość jej realizacji. Teraz za jednym zamachem przeskoczyłem rów, dzielący amatorów od zawodowców.

Mój nowy menażer nazywał się Ralf Ross. Kupił mnie od Coxa za 230 dolarów. Suma ta wydawała mi się olbrzymią i byłem dumny, że jestem tyle wart. A w dwa lata później Ross sprzedał mój kontrakt za 10 tys. dolarów. — Mój nowy menażer Mead, działający razem ze słynnym aktorem filmowym i śpiewakiem Al Jolsonem nie zrobił na pewno złego interesu, kiedy otrzymywałem za walkę 3 dolary i w sumie tej był już opłacony mój brat, który mi sekundował. Teraz są czasy zupełnie inne.

Każdą wolną chwilę od treningu spędzam w Los Angeles z żoną i córeczką.

Al Jolson chce mi zorganizować tournee do Europy. Chciałbym bardzo pojechać do Paryża.

Gdy mistrz świata w trzech kategoriach podał mi na pożegnanie rękę, pomyślałem sobie: Jak inny jest ten człowiek w życiu prywatnym i jak inny na ringu.

Palestyna zgłoszona do Olimpiady w Helsinkach

Komitet organizacyjny igrzysk olimpijskich w roku 1940 w Helsinkach otrzymał zgłoszenie Palestyny do Olimpiady. Palestyna będzie w Helsinkach po raz pierwszy reprezentowana na igrzyskach olimpijskich.

Kraków nie przyjął propozycji Zagłębia

Zarząd zagłębiowskiego OZPN zwrócił się do krakowskiego OZPN z propozycją wysłania reprezentacji Krakowa do Sosnowca na mecz przeciwko reprezentacji Zagłębia Dąbrowskiego. Mecz ten miałby być próbą piłkarzy Zagłębia przed meczem trenigowym z reprezentacją Polski w dniu 15 bm.

Krakowski OZPN z powodu zakończenia sezonu piłkarskiego w Krakowie odpowiedział odmownie, proponując ze swej strony rozegranie powyższego meczu w terminie wiosennym

Hokej na trzech frontach

Warszawa. Mecz hokejowy o mistrzostwo klasy „B" okręgu warszawskiego pomiędzy Makabi i Iskrą rozegrany w niedzielę na lodowisku Warszawianki, zkończył się zwycięstwem Makkabi w stosunku 5:0 (3:0, 1:0, 1:0).

Drohobycz Pogoń—Junak 3:2, (1:0, 2:0, 0:2) Bramki dla Pogoni uzyskali Korzeniowski, Jałowy i Kulata a dla Junaka Wawra i Habowski.

Bielsko. Zawody hokejowe o mistrzostwo klasy A TEV (Cieszyn) pokonał Polonię z Karwiny 4:1 (1:0, 0:1, 3:0). Gra interesująca, zakończyła się zasłużonym zwycięstwem TEV dla którego bramki strzelili Klein 2, Schlauer i Huta, dla Polonii samobójcza. Sędziował p. Komarek.

MAKKABI ZWYCIĘZA CRACOVIĘ I JUTRZENKĘ W TENISIE STOŁOWYM

W niedzielę odbyły się dwa interesujące spotkania o drużynowe mistrzostwa Krakowa w tenisie stołowym, które dały sensacyjne wyniki.

W pierwszym meczu Makkabi niespodziewanie zwyciężyła Cracovię 3:2, przerywając pasmo zwycięstw biało czerwonych i zmniejszając wybitnie jej szanse na zdobycie mistrzostwa. Szczegółowe wyniki są nast.: w pierwszej partji Stoczko pokonał zdecydowanie Goldschmieda 2:0, zaś Tomasik (Cr) przegrał z Rotmanem 1:2. Doskonale zapowiadający się Zięba (Cr) uległ po równej walce rutynowanemu Zysmanowi 1:2. Decydujący punkt dla Makkabi zdobył bardzo dobrze grający Ohrenstein, bijąc 2:0 w najładniejszym spotkaniu dnia Dobosza (Cr.) W ostatniej grze Grotyński (Cr) pokonał Draugera (M) 2:0. W sobotę Makkabi w meczu o mistrzostwo pokonała Jutrzenkę 4:1.

Mimo porażki Cracovia nie straciła jeszcze szans na mistrzostwo, ponieważ również najgroźniejszy jej rywal Hagibor został niespodziewanie pokonany przez Jutrzenkę w stosunku 3:2.

Wyniki szczegółowe: Brand (J) — Haber 2:1, Blatt—Urbach 0:2 Eisenstein—Wimmer 2:0 Kürfreich—Kleiner (J.) 0:2.

W decydującym spotkaniu Redner pokonał po pięknej grze wicemistrza Krakowa Blondera.

Po ostatnich rozgrywkach tabela mistrzostw przedstawia się nast.:

Nazwa klubu	gier	stos. partyj	pkt.
1) Hagibor	8	30:10	6
2) Cracovia	6	21:9	5
3) Makkabi	7	22:13	4
4) Jutrzenka	7	21:14	4
5) Wisła	6	16:14	3
6) Ż. T. S.	10	0:50	0

Towarzyskie zawody hokejowe rozegrały kluby BBEV—Zaolzie (Trzyniec) z wynikiem 2:1 (0:1, 1:0, 1:0). Po bardzo interesującej grze miejscowi zwyciężyli niespodziewanie 2:1 zdobywając bramki przez Wolfa i Dyczka — dla gości Cieśla. Sędziował p. Herman z Trzyńca bardzo dobry.

Pięściarze z Sosnowca walczą w Wilnie i Krakowie

Pięściarze B.K.S. (Sosnowiec) w dniach 15 i 16 stycznia br. walczyć będą w Wilnie z W. K.S. Śmigły i Elektritem.

Sosnowiecka Makkabi w dniu 22 stycznia wyjeżdża do Krakowa, gdzie spotka się z pięściarzami miejscowej Wisły.

Don Lash najlepszym sportowcem Ameryki

Doroczny puchar Sullivana dla najlepszego sportowca Ameryki przyznano znanemu biegaczowi amerykańskiemu Donaldowi Lashowi. Na 600 amerykańskich pism biorących udział w ankiecie Amerykańskiego Związku Związków, 455 wypowiedziało się za Lash'em. Drugie miejsce zajęła młodziutka pływaczka Katherine Rawls„ która otrzymała 371 głosów. Na trzecim miejscu sklasyfikował się lotnik Joe Burk, który uzyskał 318 głosów.

Warto zaznaczyć, że w roku ubiegłym puchar Sullivana otrzymał najlepszy tenisista świata Donalda Budge który jak wiadomo niedawno przeszedł do szeregu zawodowców.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.